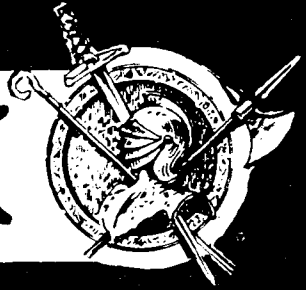


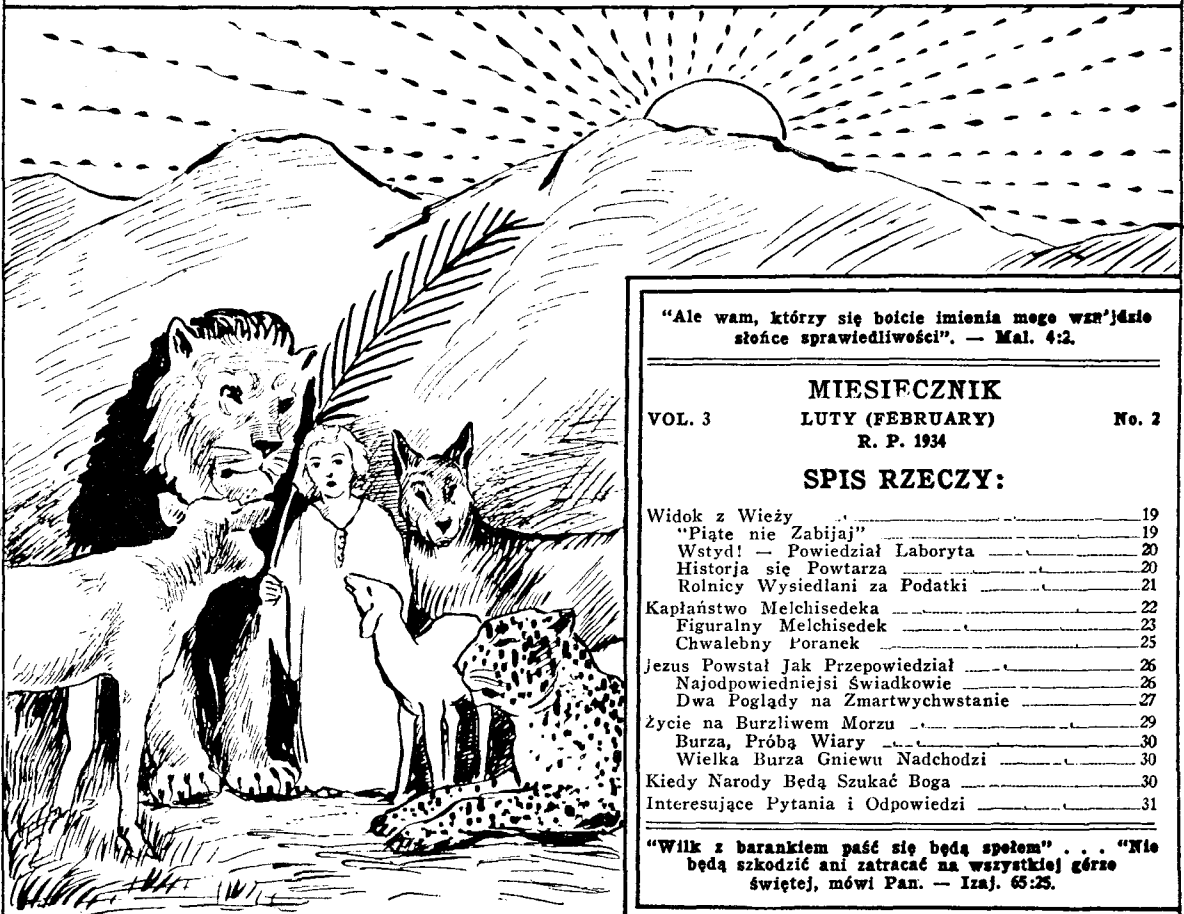
# BRZASK



## NOWEJ ERY

czyli

### ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wszędzie słońce sprawiedliwości". — Mal. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 3

LUTY (FEBRUARY)

No. 2

R. P. 1934

#### SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	19
"Pięte nie Zabijaj"	19
Wstyd! — Powiedział Laboryta	20
Historja się Powtarza	20
Rolnicy Wysiedlani za Podatki	21
Kapłaństwo Melchisedeka	22
Figuralny Melchisedek	23
Chwalebny Poranek	25
Jezus Powstał Jak Przepowiedział	26
Najodpowiedniejszy Świadekowie	26
Dwa Poglądy na Zmartwychwstanie	27
Życie na Burzliwym Morzu	29
Burza, Próbą Wiary	30
Wielka Burza Gniewu Nadchodzi	30
Kiedy Narody Będą Szukać Boga	30
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	31

"Wilk z barankiem paść się będą razem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio, programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św.", wydawanych przez Towarzystwo w czasie Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucająca. "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego oostawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynię na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

## "BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

**POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIK .....\$1.00  
 NUMER POJEDYNCZY .....10c

### PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi siedmiu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Detroit, Mich.

#### WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

**W DETROIT, MICH.:**—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

**W CHICAGO, ILL.:**—Zebrań Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

**W BUFFALO, N. Y.:**—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

**PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS.,** odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

**W CLEVELAND, OHIO:**—W Sali Domu Polskich Baptystów, przy Broadway, róg Fullerton, w każdą niedzielę o zwykłym czasie.

**W WARSZAWIE:**—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej. przy ulicy Wroniej 65, m. 12.

**UWAGA:** Ubodzy bracia i siostry, którzy nie są w stanie prenumerować Pisma "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 1142 Detroit, Mich., U. S. A.

**UWAGA** Abonamentu pisma Brzesk Nowej Ery.—Przy odnawianiu prenumeraty prosimy o podawanie adresu wyraźnie, na który pismo ma być wysyłane. Ktokolwiek zamówił B. N. E., a nie otrzymuje regularnie lub wcale, proszony jest o jak najwcześniejsze powiadomienie wydawnictwa.

#### NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

- BOSKI PLAN WIEKÓW.** — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena ..... 35c
- NADSZEDŁ CZAS.** — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena ..... 35c
- PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.** — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie świątyni i Dzieło Żniwa. Cena ..... 35c
- WALKA ARMAGIEDONU.** — Książka ta opisuje Koniecność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo Naszego Pana. Cena ..... 40c
- POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM.** — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena ..... 40c
- NOWE STWORZENIE.** — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena ..... 40c
- "CZŁOWIEK GRZECHE — CZYLI ANTYCHRYST".** — W powyżekozytułowanem dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst". (2) "Armagedon jest bliski". (3) Propozowane Środki Zaradcze i Finansowe. (4) "Walka Wielkiego Dnia". (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Spółob Jego Objawienia". Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena ..... 30c

#### NOWA GAZETKA "ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO."

Podajemy do wiadomości Zgromadzeń jak również poszczególnych jednostek, że w tym miesiącu wyjdzie z druku gazetka "Zwiastun Królestwa Bożego" Nr. 4, która opisuje temat "Walka o Piątą Władzę Uniwersalną" na podstawie proroctwa Daniela. Prosimy zbory, zamawiające powyższą gazetkę, o jak najrychlejsze powiadomienie nas, ile mają życzenie nabyć danej gazetki, aby można wydrukować dostateczną ilość. Nakład jest 50,000, jak poprzedniej gazetki, której ilość nie wystarczyła. Powyższa gazetka jest do użycia na przyszłą wiosnę obecnie bracia i siostry opracują okolicę, gazetka Z. K. B. No. 3. Doradą naszą jest, by dostarczać gazetkę do rąk a nie wkładać do skrzynek od listów. Cena następnej gazetki będzie ta sama \$2.25 za tydzień. Zamówienia nadsyłać na adres: Stow. Badaczy Pisma Świętego, P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

# BRZASK NOWEJ ERY

Czyli  
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. III

LUTY (FEBRUARY), 1934

No. 2

## WIDOK Z WIEŻY

### “ŚWIAT STOI NA BECZCE PROCHU”

POWYŻSZY nagłówek jest wyciągnięty z przemówienia Newton Bakera, byłego St. Zjedn. sekretarza wojny światowej, na zebraniu Klubu Ekonomicznego, jakie odbyło się niedawno w Chicago, Ill., na temat zagadnień międzynarodowych. Między innymi p. Baker mówił: “Świat cały żyje dziś jakby na składzie prochu, który lada chwila może wybuchnąć, a jedna z najniebezpieczniejszych materij, mogących wywołać eksplozję, jest opinja publiczna, która jest zdolna świat cały poruszyć.”

W swej mowie kładł wielki nacisk, że opinja publiczna jest rzeczą nadzwyczaj ważną, gdyż odgrywa bardzo ważną rolę we wszystkim co się tylko na świecie dzieje. Dlatego naglił społeczeństwo do natychmiastowej akcji w tym kierunku, polecając rozmaitego rodzaju środki lecznicze i zapobiegawcze, jak dobra wola, poczucie sprawiedliwości i inteligencja, w przeciwnym razie “najmniejsza nawet iskra może wznieść nowy pożar świata.” Dalej p. Baker woła: “Coś należy w tym kierunku zdziałać — i to niezwłocznie, jeżeli świat chce uniknąć ponownej i może jeszcze gorszej, jak ostatnia katastrofy.”

Zupełnie godzimy się z tem, że opinja publiczna jest najbardziej materiałem wybuchowym i najniebezpieczniejszym dla ludzi. Fałszywe urabianie opinji spowodowało śmierć Jezusa. Lud, który w czasie Jego wjazdu do Jeruzalemu “słał szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i słałi na drodze, a lud wprzód i pozad idący wołał mówiąc: Hozanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, Hozanna na wysokościach” (Mat. 21:9) — zaledwie za pięć dni, ten sam motłoch wołał: “Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go”. Ten sam lud, który widział wielkie dzieła Jezusa, ogłosił Go Królem swoim, lecz przez fałszywą opinję, wzbudzoną przez wodzów i nauczycieli ówczesnego społeczeństwa, w tak krótkim czasie, pięciu dni, odwrócił się od Niego, a nietylko to, lecz zaczął Go zabijać.

### “PIĄTE NIE ZABIJAJ”

Pan Baker rozumie dobrze, że dzięki urabianiu fałszywej opinji posyłano setkami, tysiącami i milionami kwiatu życia ludzkiego na rzeź rozmaitych wojen a szczególnie wojny ostatniej. On dobrze pamięta opinję urabianą w tym kraju z jaką to radością, pochwałami i zapałem posyłano młodych mężczyzn na pole strasznych walk i jakie pochwa-

ły im były dawane za waleczność dla zabezpieczenia “demokracji” — Wall ulicy. Duchowieństwo rozmaitych wyznań było zaprzęgnięte do urabiania tej bezbożnej opinji, a ci, co nie godzili się niewinnej krwi przelewać byli przesładowani, torturowani i więzieni za czasów, kiedy ten pan piastował urząd sekretarza wojny, tej największej pani — nauczycielki rodzaju ludzkiego.

Mimo tych nawoływań, mimo poniesionych tak ciężkich strat w kwiecie życia ludzkiego, mimo tych ogromnych ofiar w ludziach i środkach materialnych, “demokracja” jest dzisiaj bardziej zagrożona niż kiedykolwiek przedtem — “świat stoi na beczce prochu”. Największem niebezpieczeństwem, zdaniem p. Bakera, jest daleki wschód czyli rasa żółta. Więc jaką opinję ten pan urabia teraz? Jaka opinja jest urabiana powszechnie?

### BUDOWANIE NAJWIĘKSZEGO KALIBRU ARMAT.

Chicagowska Tribune z dnia 26 listopada 1933 roku poświęca całą stronicę, na artykuł pt. “Czy Aeroplany i Gaz Zastąpią Artylerję?” Eksperci odpowiadają “nie”. Pismo to podaje ryciny największych armat i rozmaitego kalibru kule i pociski armatnie. Jedna z tych kul o 16 cali średnicy waży 2,340 funtów, tylko nieco więcej jak tonnę, wysoka sześć stóp, przelatuje 28 mil w niespełna minucie czasu. Potem podaje inne; następna waży 1,200 funtów i jeszcze mniejsze. Opisuje z jaką akuracnością i przezornością one są budowane, że przewyższają pod każdym względem te z ostatniej wojny i jak wielkie “zasługi” one oddadzą w czasie właściwym, że prócz gazów czołgów, aeroplanów itp. one będą zupełnie konieczne do tego “bohaterskiego” czynu.

Robi się to wszystko dla zabezpieczenia pokoju, urabia się taką opinję, że tamci po drugiej stronie oceanu starają się pobudować jeszcze doskonalsze armaty, doskonalsze czołgi, doskonalsze aeroplany, wyprodukować więcej gazów trujących, dlatego mówimy im, aby zaprzestali i rozbili się, a oni mówią nam to samo. Dlatego nie czekajmy, powiadają, lecz uzbrojmy się jak najlepiej, gdyż się to nam przyda, bo możemy być napadnięci. Według przysłowia “sądzę ciebie według siebie i każde każe się innym rozbrajać, a samo buduje więcej armat, więcej morderczych narzędzi rozmaitego rodzaju. Taka opinja jest dzisiaj urabiana we wszystkich państwach, w wielkich i małych, robotniczych i monarchistycznych. Zatem wszystkie te państwa maszerują do “wielkiej walki armageddonu” i widzą

dla siebie wielkie niebezpieczeństwo, które w rzeczywistości sami sobie gotują i od swego własnego miecza napewno upadną, akuratnie tak, jak się to działo za czasów walki Gedeona z Madyjanitami. Madyjanicy wymordowali się swoimi własnymi mieczami. — Sędziów 7:22.

### HISTORJA SIĘ POWTÓRZY

Biblia obrazuje tę przyszłą walkę w różnoraki sposób. Dobre wyobrażenie jej daje rewolucja francuska, dlatego cytujemy kilka ustępów z "Walki Armageddonu" czyli 4 tomu Wykładów Pisma Świętego, od str. 665:

"W symbolicznym języku objawienia, francuska rewolucja była w istocie wielkiem trzęsieniem ziemi — wstrząśnięciem socjalnem tak wielkiem, że całe "Chrześcijaństwo" dygotało z obawy przez cały czas jej trwania; a ten straszny i niespodziewany wybuch gniewu pojedynczego zaledwie sto lat temu, może dać pewne wyobrażenie furji nadchodzącej burzy, kiedy szal gniewu przewrócił porządek i wprowadził panowanie ogólnej anarchji..... W rzeczywistości francuska rewolucja zdaje się być odnośnie do Objawienia Pańskiego danego na wyspie Patmos, preludjum i ilustracją wielkiego kryzysu, jaki się zbliża.

"Można zauważyć także, że te same przyczyny, które działały przy sprowadzeniu tak wielkiego nieszczęścia, działają i dziś w kierunku wywołania podobnej, ale jeszcze straszniejszej rewolucji rewolucji, która by objęła świat cały. Przyczyny tego strasznego wstrząśnienia w krótkości zebrane przez historyka są następujące:

"Bezpośrednią i najistotniejszą przyczyną rewolucji francuskiej odnieść musimy do niedoli ludzi i kłopotu rządu z powodu olbrzymich wydatków wojennych, jakie Francja poniosła przy popieraniu niezawisłości kolonii amerykańskich. Rozpusta na dworze, niesnaski między duchowieństwem, stopniowy rozwój ogólnego uświadomienia, rozsiewanie rewolucyjnych zasad z okazji walki w Ameryce i długo istniejącego ucisku, któremu masy ludu były podporządkowane..... nienawiść do klas uprzywilejowanych — króla, magnatów i duchowieństwa..... Traktowanie wieśniaków było często tak ohydne, że kiedy który z nich spoglądał na mury zamku swojego pana, to serdecznem życzeniem jego duszy było spalenie zamku wraz ze wszystkimi aktami dłużnymi. Duchowieństwo miało niezmiernie obszary ziemi, zwierzchnictwo nad tysiącami wieśniaków, olbrzymie dochody z tych i z innych źródeł." (Podobnie jak w wielu krajach jest jeszcze dzisiaj.—Przyp. Red.)

"Był to czas jeden z najlepszych a zarazem jeden z najgorszych; wiek wiedzy i wiek głupoty; epoka wiary i epoka bezbożności, sezon światła i ciemności; wiosna nadziei i zima rozpacz; mieliśmy wszystko przed sobą i nic; szliśmy prosto do zbankowania i w przeciwnym kierunku" (Taksamo jest i dzisiaj, jednym ten czas jest jeden z najlepszych, podczas gdy drugim jednym z najgorszych. Historia w zupełności się powtarza.—Przyp. Red.)

"...W świetle przepowiedzianego charakteru przyszłych wypadków tej wojny, to rewolucję francuską uważać możemy jakby za grzmot daleki, który zapowiada nadchodzącą burzę jako tykanie wielkiego zegara wieków, który daje znać tym wszystkim, którzy się już zbudzili, że wskazówki są w ruchu i że niezadługo wybiję godzinę północy, która zakończy obecny porządek wypadków, a wprowadzi nowy. — Rok jubileuszu z koniecznem wzburzeniem i zmianą własności. Podniesie się cały świat i pchnie wszystkie swoje siły, które stanowczo obalą stary porządek rzeczy.

"Kiedy stosunki już w pełni dojrzały dla wielkiej rewolucji, to najprymitywniejsza okoliczność jak zapalka obejmie płomieniem obecną socjalną strukturę całego świata; tak, jak naprzykład w rewolucji francuskiej, publiczne pojawienie się na ulicach Paryża matki umierającej z głodu ze swojemi dziećmi. W tej chwili całe zastępy matek pomaszzerowały do pałacu królewskiego, wołając o chleb. Kiedy im tego odmówiono, mężczyźni połączyli się z niem i gniew ludu rozgorzał, a płomień rewolucji objął cały kraj.

"Para królewska tak była nieczuła na stosunki ludu i tak otoczona przepychem i zbytkiem, że nawet wtedy, kiedy rozruchy wybuchły, to królowa nie pojmowała grozy sytuacji. Słyszcząc ze

swojego pałacu wzburzenie tłumów, pytała co to znaczy, a kiedy jej powiedziano, że lud żądał chleba, odpowiedziała, "to jest głupotą z ich strony robić taki hałas o chleb, jeżeli jest mało chleba, to niech kupią sobie ciasta, które jest obecnie tanie."

Prosimy rozważyć powyższe w świetle warunków doby terażniejszej, a to przekona, że historia czasów przedrewolucyjnych we Francji powtarza się pod każdym względem, tylko na szerszą skalę. Prosimy zauważyć jak dwór królewski, szlachta i wogóle klasy uprzywilejowane były głuche na wołania i skargi mas gnębionych za czasów przedrewolucyjnych we Francji i porównać z poniższymi zestawieniami, a szczególnie z następującem, z Dzien. Zw., z dn. 22 listopada 1933 r. pt.:

### "WSTYD! — POWIEDZIAŁ LABORYTA KRÓLOWI"

"Na uroczystem otwarciu parlamentu angielskiego w Londynie miała wczoraj miejsce nienotowana w historii Anglii awantura w obecności króla i królowej. Prócz pary królewskiej na sali znajdowali się: książę Walji, liczni dyplomaci, oraz wszyscy członkowie izby gmin i izby lordów, gdy galerje błyszcząły perłami i brylantami na strojnych damach, arystokracji angielskiej i dworzaczach.

"Podniecony i rozdrażniony zbyttem przepychem poseł John McGovern, krewki laboryta z faksji niezależnej, gdy król w swem majestatycznym otoczeniu otrzymał od kłęczącego lorda-kancelarza, Stanley Baldwina, mowę inauguracyjną i odczytał ją, zerwał się i wykrzyknął:

"A co o przerwaniu prób zdobycia środków i obcięciu zasiłków bezrobotnym?..... Jesteście bandą leniuchów, nierobów, pasożytów, żyjących na bogactwie stworzonym przez innych ludzi. Powinniście wstydić się, kiedy ludzie wokół umierają z głodu."

To była wielka obelga dla majestatu królewskiego, ale dostojni goście wcale nie zwracali na to uwagi, ani król nie obraził się tem, że jego majestat został tak ponizony. Inaczej byłoby sto lat temu, nikt nie śmiałby zelżyć w ten sposób króla. Ale główny punkt jest ten, że czas terażniejszy niczem nie różni się od czasu przedrewolucyjnego we Francji lub w Rosji. Jednym jest bieda, grozi śmierć głodowa, drudzy zaś przebywają w przepychach i rozkoszach, przewyższających ówczesny Paryż. To też należy spodziewać się podobnych następstw, tylko stosunkowo w szerszym zarysie, na całym świecie. Następstwa rewolucji francuskiej były nadzwyczaj przykre. Czytamy dalej z 4 tomu, strona 673:

"Zdemolowane pokoje arystokracji, zrabowane grobowce królewskie, ścięty król i królowa, mały delfin tak strasznie zamordowany, księżęta z torbami dziadowskimi, mordy księży i szlachty, gilotyna dla panów, małżeństwa republikańskie, darcie żywcem ze skóry, wiązanie par ze sobą i rzucanie ich do rzeki Loary i rękawiczki zrobione ze skóry męskiej i kobiecej: to rzeczy są okropne; ale wymownie świadczą o zemście: głoszą, że jest dziejowa Nemesis, straszna mściwa ręka."

Więc pytamy, czy rewolucja francuska albo rosyjska nauczyły odpowiedniej lekcji klasy uprzywilejowane? Odpowiadamy—nie. One nadal są głuche na wołania i skargi mas uciemiężonych, a jeżeli okażą jakie upokorzenie, to tylko chwilowo, podobnie jak to był chwilowo upokorzony władca egipski, Faraon. Przytaczamy kilka przykładów poniżej, jako na dowód, że czasy terażniejsze odpowiadają zupełnie czasom ówczesnym i że należy się spodziewać zupełnie takich samych następstw, tylko na większą skalę, które obejmą cały świat.

### 4,500 OSÓB "MIESZKA NA ULICY"

Z Warszawy donoszą, że według ostatnich obliczeń wydziału opieki społecznej magistratu m. st. Warszawy wykazują, iż latem u. r. w stolicy Polski było 971 rodzin, liczących około 4,500 osób, które wskutek wyrzucenia ich z mieszkań w porze letniej, mieszkały dosłownie na ulicy (Tak mieszkali biedni ludzie w Paryżu i tak nadal wielu mieszka dzisiaj w rozmaitych innych stolicach państwowych.—Przyp. Red.)

### BEZROBOTNEMU ZABRANO MARYNARKĘ ZA PODATEK.

Warszawa. — Egzekutor urzędu skarbowego z Radzimina zabrał bezrobotnemu ostatnią marynarkę. We wsi li bezrobotny Władysław Osiński wyszedł z domu z żoną i dziećmi do lasu na jagody, aby zarobić kilka groszy na chleb. Przez oszczędność wybrał się bez marynarki..... Gdy wrócił do domu, był wielce zdziwiony, bo nie zastał ubrania, a w razie powołania na ćwiczenia wojskowe grozi mu pójściem w koszuli i podartych spodniach.

Podatek, którego Osiński z braku pieniędzy nie mógł uiścić, wynosił 10 zł. 8 groszy. Kiedy po zabranii mu ostatniego ubrania zwrócił się do gminy o rozłożenie należności na raty, oświadczono mu, że należytość, wraz z nowymi kosztami, wynosi 18 zł. 55 groszy (Nie inaczej byli traktowani biedni ludzie przed rewolucją francuską. — Przyp. Red.)

### TRZY CIEŁĘTA ZOSTAŁY SPRZEDANE Z CZYSTYM DOCHODEM ZA 14c

Indianapolis, Ind., 7 grudnia, 1933 r. — Jesse Harmon z Vernon, Ind., przywiózł tu trzy cielęta na sprzedaż i po opłaceniu wszelkich kosztów związanych ze sprzedażą ich otrzymał czek na czternaście centów. Harmon zestawil wydatki ze sprzedaży swych cieląt następująco:

#### Dochód:—

Trzy cielęta ważyły 240 funtów.—  
Cena \$2.00 za sto funtów..... \$4.80

#### Rozchód:—

Asekuracja od ognia..... .01  
Jardowe ..... .60  
Komisowe od sprzedaży..... 1.05  
Przewózka ..... 3.00

Razem rozchód..... \$4.66

Czysty zysk..... .14

Harmon oburzony szemrał:

"Každy z nich zarobił na tych cielętach więcej niż ja. Czemu tak jest?"

Przed rewolucją francuską dwie trzecie ziemi należało do szlachty i duchowieństwa, biedny rolnik był ich niewolnikiem, poniewierany bez żadnej litości. A jaka różnica jest dzisiaj? Biedny rolnik niby ma więcej ziemi w posiadaniu niż miał jej przedtem, to jednak klasa uprzywilejowana tak sprytnie wykorzystuje go, że stosunkowo on znaj-

duje się o ile nie w gorszych stosunkach, to w takich samych jak i poprzednio.

### ROLNICY WYSIEDLANI SĄ ZA PODATKI

Można byłoby przytoczyć wiele wypadków, gdzie rolnicy zostali wysiedleni ze swoich posiadłości, lecz z braku miejsca musimy się ograniczyć. Przyczyna ubożego stanu rolnika jest pokazana w powyższej sprzedaży tych cieląt i wogóle wszelkiego produktu farmerskiego, a drugą przyczyną są wielkie podatki. Jak za czasów przedrewolucyjnych we Francji i w Rosji była ogromna korupcja rządowa, tak samo jest dzisiaj. Natworzono rozmaitych urzędów li tylko po to, aby bardziej ograbić biednych ludzi tytułem rozmaitych podatków. Przysłowie jest prawdziwe, gdzie jest krew, tam pijawki piją.

W Stanach Zjednoczonych naprzykład, stany, które mają "więcej krwi", mają też więcej pijawek. Sam stan New York posiada trzynaście tysięcy rozmaitych urzędów rządowych. Wyobraźmy sobie ile urzędów rozmaitego rodzaju ludzie tego stanu muszą utrzymać? Zatem dziwić się nie można, że podatki wielkie nakładane są na ludzi biednych, którzy utrzymują tak wielką maszynę politykierską.

Stan Michigan, którego ludność liczy mniej niż pięć milionów, posiada czterdzieści trzy tysiące lokalnych swoich urzędników publicznych, podczas gdy Anglja, której narodowość liczy z górą trzydzieści siedm milionów, ma tylko dwa tysiące urzędników publicznych. To jest poważna różnica. A no, gdzie można, tam się bierze. Nadto zadłuża się stan na długie lata, aby następne pokolenia spłacały, wobec czego każde miasto większe jest zadłużone. Przyczyną tego wszędzie jest grafciarstwo i polityka korupcyjna, a kuratnie taksamo jak było za czasów przedrewolucyjnych we Francji.

### DŁUGI PAŃSTWOWE.

Długi rządowe Stanów Zjednoczonych dnia 30-go lipca 1933 roku wynosiły \$22,538,672,560. One wzrastają z każdym dniem podczas terażniejszego aktu odrodzenia gospodarczego. Nietylko ten kraj jest tak zadłużony, lecz każdy inny i nadal pożyczane są pieniądze, a szczególnie na zbrojenie. One mają być spłacone podatkami przeważnie przez ludzi biednych. Rozumie się następne pokolenia, bo w czasie terażniejszym niema mowy, aby mogły być spłacone. Chybaby znaleźli się jacyś dobrzy ludziska, coby mogli zrzucić ten ciężar z barków tej biednej ludzkości. A czy są tacy, którzyby mieli dosyć pieniędzy na zapłacenie tych długów?

### SIEDMNASTKA

Ameryka Echo z dnia 12 listopada 1933 roku podaje:

"17 bogaczy i długi świata. Ekonomista francuski żydowskiego pochodzenia, Richard Lewinsohn, opracował ostatnio statystykę bogaczy.

"Na podstawie tej statystyki głosi on teraz, iż 17 najbogatszych ludzi w świecie posiada razem majątek wystarczający na spłacenie wszystkich długów świata.

"Wśród tych 17 najbogatszych ludzi świata znajduje się zaledwie 4-ch amerykańskich multimilionerów, a to Henry Ford, Edsel Ford, John D. Rockefeller, Jr. i Andrew W. Mellon.

“Jeżeli 17 ludzi posiada dosyć bogactw, by zapłacić niemi wszystkie długie świata — to czy dziwić się można, że z drugiej strony miliony ludzi żyje w nędzy?”

Z tego widać, że nie wszystkich depresja dotknęła. Majątki jednostek przewyższają wartość majątków państwowych. To przypomina olbrzymów przedpotopowych za dni Noego. Pan Jezus wspominał, że tak miało być. Przeto widzimy jak się warunki składają i na jakie niebezpieczeństwo się zanosi. Pastor Russell już dawno te rzeczy przewidział i w roku 1897, w tomie 4, na stronie 677, pisał, że rewolucja “obejmie cały świat — wystąpi wieśniak przeciwko książęciu, wyznawcy przeciwko swoim nauczycielom, praca przeciwko kapitałowi: uciskani z bronią w ręku przeciwko niesprawiedliwości i tyranji wszelkiego rodzaju; i uciskani

z bronią w ręku bronić będą tego, co przez długi czas uważali za słuszne swoje żądania nawet choćby wkraczały w zakres żądań innych.”

Mężowie stanu widzą dla siebie wielkie niebezpieczeństwo, dlatego w przestraszeniu wołają, że należy coś robić bezwzględnie. Słowa naszego Pana się spełniają: “Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie poruszą się.” To jednak lud Boży, będąc świadomy tych rzeczy, jest zupełnie spokojny, a to według napomnienia Pańskiego: “A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto, iż się przybliży odkupienie wasze.” — Łukasz 21 :25,26,27.

## KAPŁAŃSTWO MELCHISEDEKA

“Gdzie przewodnik dla nas wszedł Jezus, stawszy się według porządku Melchisedekowego najwyższym kapłanem na wieki.” — Żyd. 6:20.

**M**ELCHISEDEK było imieniem znamiennej osoby, która żyła za czasów Abrahama i o której jest mało napisane w Starym Testamencie z wyjątkiem, że on był królem i kapłanem w tym samym czasie — “kapłanem na swym tronie” — “Królem Salem”, które wyklada się król pokoju, książę Najwyższego Boga. On zwraca na się naszą uwagę w łączności z walką Abrahama z królami z Północy, którzy pojмали Lota i jego rodzinę i jego domowników z majątnością, w czasie zburzenia Sodomy. Gdy Abraham powracał z walki zgłosił się do tego króla-kapłana i przedstawił mu dziesięciny z zebranych rzeczy i otrzymał swoje błogosławieństwo, uczestniczył także w załączonym symbolicznym chlebie i winie. To pozostało, jakkolwiek, dla Pana w Jego słusnym czasie, nieomal dwa tysiące lat potem do wyjaśnienia nam przez natchnienie Apostoła Pawła prawdziwego znaczenia tego wypadku, że Melchisedek w tej procedurze wyobrażał uwielbionego Chrystusa. — 1 Moj. 14:18-20.

Kapłaństwo Aaronowe, ustanowione przez Mojżesza, którego głową był Aaron, jakie kontynuowało przez więcej niż szesnaście stuleci, tak się wielce utrzymało w czasie pisania Apostoła, że Żydzi uważali je za jedyne kapłaństwo.

Stąd kiedy głoszono Chrystusa dla nich jako prawdziwego Kapłana Bożego, który tylko sam miał moc odpuszczania grzechów przez zasługę Swojej własnej Ofiary, podniesiono sprzeciwienie się, że Jezus nawet nie należał do kapłańskiego pokolenia i stąd nie miał prawa do złożenia ofiary Bogu, albo uczynić pojednania za grzech albo odpuszczać grzech, jaki mógł mieszkac w Nim. Zanim logiczne rozumowanie Żydowskiego ludu mogło właściwie ocenić pracę Chrystusa na korzyść ich narodu i całej rodziny ziemskiej, było niezbędnem, aby Pan przez Apostoła wykazał dla nich, że w Boskim Planie był jeszcze wyższy porządek kapłaństwa aniżeli Uznaný porządek Aarona; taki, jak nasz tekst zaznacza, Jezus od czasu Swego zmartwychwstania i wstąpienia do Boga był Głównym Kapłanem albo Najwyższym Kapłanem nowego Porządku Kapłańskiego — zwanego przez Apostoła Piotra Królewskim Kapłaństwem. — 1 Piotr 3:9.

### “WEDŁUG PORZĄDKU MELCHISEDEKA”.

Każda pogańska religja ma swoich kapłanów; i tak samo jest wśród Chrześcijan, każda denominacja ma swego kapłana. Tak ostry jest porządek, że żaden Protestant nie może być dopuszczony, by przemawiał z Rzymsko - Katolickiej kazalnicy; i gdyby z jakiej niebacznosci jeden zajął, to oczyszczenie i poświęcenie kazalnicy byłoby poczytane za konieczność zanim mogłaby być ponownie użyta przez Katolickiego księdza. Ten sam porządek jest w Episkopalnym kościele — kazalnica byłaby uważana za sprofanowaną w razie zajęcia przez Protestanckiego członka jakiegokolwiek innej denominacji podobne oczyszczenie i poświęcenie byłoby wymagane przez Episkopalne prawo i użyte. Lecz Bóg i Pismo Św. nie uznaje żadnego takiego kapłaństwa — ani poganie lub też Chrześcijanie; one są z człowieka i przez człowieka ustanowione. Boskie zrządzenie obejmuje tylko uznanie Aaronowego i Melchisedekowego kapłaństwa. Cokolwiek więcej, po nad to albo po za obrębem tych, jest więcej aniżeli Bóg przeznaczył i po za obrębem Boskiej ordynacji i konsekwencją niewłaściwą, błędną, niebezpieczną.

Naśladowując kazanie Apostoła, mamy nadzieję, by uczynić to jasnem, że Melchisedekowy Porządek Kapłaństwa, o którym Apostół zaznacza, że Jezus jest Najwyższym Kapłanem, dla swoich podkapłanów prawdziwie świętych Boga od Zielonych Świątek do obecnego czasu, różnych narodów, ludów, powinnowactwa i języków, lecz przedewszystkiem “maluczkiemu stadku”. Mamy nadzieję wskazać, że chociaż to kapłaństwo może obejmować kaznodziei i publicznych sług Boga, obejmuje także tych pokornych naśladowców Pańskich, którzy mają Jego Ducha i teraz składają swoje poświęcone życie w Jego służbie.

Idąc wstecz, słuchając zdania Apostoła do Żydów w którym on przyznaje, że Chrystus nie był z pokolenia Lewi, lecz z pokolenia Judy i nie mógł być ziemskim kapłanem pod Boskim zrządzeniem; bo ziemskie kapłaństwo było powierzone Aaronowi i jego synom. Lecz Apostół powiada nam, że kapłaństwo Jezusa nie jest ziemskie, lecz Niebie-



skie. Ono powstało z uwielbionego Chrystusa, który jest Najwyższym Kapłanem wyższego porządku niżeli Aaronowe według Porządku Melchisedeka.

### CEL NOWEGO KAPŁAŃSTWA

Apostół wykazuje, że kapłaństwo Aarona powtarzało figuralne ofiary z roku na rok, lecz to widocznie nie mogło być wszystkim co Bóg przeznaczył; bo te powtarzane ofiary nie zniosły pierwotnego grzechu, lecz tylko przykrywały albo uwolniały na rok, za który były ofiarowane, a celem Boga wszędzie wystawionem było oczywiście większe i szersze znaczenie niżeli to, ewntualne zupełne zgładzenie grzechu. Stąd Aaronowe kapłaństwo nie mogło być końcem Boskiego zamiaru. Apostół idzie dalej, by wykazać, że Bóg już zawyrokował nowe kapłaństwo, jakie miało być ustanowione w Jego słusznym czasie i że ten Boski zamiar był jasno określony przez Proroka Dawida, który jako Pańskie mówcze narzędzie, zaznacza: "Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka". To jest część Mesjaszowego Psalmu, który otwiera się takim zdaniem, "Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. Laskę mocy twojej pošle Pan z Syonu, mówiąc: Panuj w pośród nieprzyjaciół twoich. Lud twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twego." — Psalm 110:1-4.

Apostoła logika jest przekonującą dla wszystkich których oczy wyrozumienia są otwarte. Kapłaństwo Aarona, które istniało przez przeszło szesnaście stuleci, miało kiedyś się skończyć, a nowe kapłaństwo według Porządku Melchisedeka miało być ustanowione, a Naczelnikiem tego porządku miał być Sam Mesjasz. Apostół dlatego wykazuje, że Boskim zamiarem było, że "lepsze ofiary" za grzech powinny być ofiarowane i że to oznacza zmianę w słusznym czasie figuralnego Aaronowego kapłaństwa. On posuwa się dalej w swoim argumentowaniu, że Pan Jezus przyszedł jako Najwyższy Kapłan tego nowego Porządku, już ofiarował Samego siebie ofiarą Bogu wielce przyjemną i że na mocy tej ofiary wszyscy, którzy wierzą Weń, wszyscy którzy przyjęli Go, wszyscy którzy starają się oddalić od ich grzechów i powrócić do harmonji z Bogiem, są uprzywilejowani to uczynić. A nie tylko to, ale zaproszenie jest dane dla pokutujących wierzących, których grzechy są przykryte, aby oni mogli stać się członkami pozafiguralnego kapłaństwa — członkami Ciała Chrystusowego, pozafiguralnego Melchisedeka. — Żyd. 10:19-35.

Okolo tej linii Apostół napomina poświęconych Wieku Ewangelicznego Kościoła, mówiąc, "Przetóż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy, obaczcie Apostoła i Najwyższego Kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa" (Żyd. 3:1). W harmonji z tem Apostół Piotr jest tak dalece od roszczenia pretensji papieża i tak dalekim od uznania jakiegokolwiek klasy kleru w Kościele, zapewnia nas, że całkowite Ciało Chrystusa, cała kompanja poświęconych, wierzących, jest "Królewskim Kapłaństwem". I można zauważyć, że te dobroci odróżniają Melchisedekowe Kapłaństwo od Aaronowego. Aaron i jego synowie nie mieli nic do czynienia z królewskim pozafiguralnem Królestwem. — I Piotr 2:9.

### "KAPŁANEM NA TRONIE."

We wypadku Melchisedeka jako figury nic nie jest pokazane odnośnie ofiary. On nie był ofiarującym kapłanem, lecz błogosławiącym kapłanem, upoważnionym przez królewski stan do udzielenia kapłańskiego błogosławieństwa. Tak Chrystus, jako Najwyższy Kapłan Melchisedekowego Porządku, nie spełnia ofiarowania, lecz jest kapłanem błogosławieństwa. Prawdziwie, On ofiarował Samego Siebie. Jest także prawdą, że naśladowcy Pana ofiarowują sawych siebie, jak to Apostół podaje: "Proszę was przez litości Boże (w przebaczeniu waszych grzechów przez wiarę w Chrystusa), abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą" (Rzym. 12:1). Lecz to ofiarowywanie Jezusa i Jego naśladowców nie jest częścią Melchisedekowej figury. Jak to Apostół wykazuje nasz Pan Jezus Chrystus, "choć był synem, wszakże z tego co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa. A tak doskonałym będąc (w zmartwychwstaniu jako Nowe stworzenie) stał się Autorem wiecznego zbawienia dla wszystkich posłusznych Jemu; nazwany będąc od Boga, Najwyższym Kapłanem według Porządku Melchisedeka." — Żyd. 5:7-10.

Podobnie Kościół, który będzie Królewskim Podkapłaństwem, jest wezwany teraz, by udowodnił swoją lojalność, szczerłość przez rzeczy, które będzie cierpiał dla sprawiedliwości w posłuszeństwie Bogu w obecnym czasie, kiedy panuje grzech. Nie prędzej aż ci udowodnią swoją wartość do uwielbienia przez Pierwsze Zmartwychwstanie do stania się Królewskim Kapłaństwem Melchisedekowego Porządku, do błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi podczas Wieku Tysiąclecia. Jest to zgodnie z tem jak Pismo Święte zaznacza, że Melchisedekowy Porządek kapłanów ma być "królmi i kapłanami i panować na ziemi." — Obj. 5:10.

Apostół postępuje dalej ku wykazaniu, że Aaranowe Kapłaństwo jak również Melchisedekowe Kapłaństwo są Boskiem przeznaczeniem. Wykazuje on, że Aaron był powołany od Boga, aby był głową Aaronowego Kapłaństwa i podobnie Chrystus był także powołany od Ojca, by stał się Najwyższym Kapłanem według Porządku Melchisedeka. "A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga jako i Aaron." Tak i Chrystus nie sam sobie tej czci przywłaszczył, aby się stał Najwyższym Kapłanem; ale ten, który mu rzekł: Syn mój jesteś ty, jam cię dziś spłodził (porodził); i znowu, "Tyś jest Kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka". Jak Głowa Melchisedekowego Porządku przyszła przez Boskie zaproszenie, tak wszyscy członkowie Królewskiego Kapłaństwa muszą być powołani od Boga. Stąd Apostół przewidział, by znaleźć i wpłynąć, nie na cały świat ludzkości, "ale na tyłu ilu Pan Bóg nasz ma powołać" do tego Melchisedekowego Kapłaństwa. — Dzieje Ap. 2:39.

### FIGURALNY MELCHISEDEK.

Chyba, że jego żydowscy czytelnicy myśleli, że pojednanie Aaronowe było więcej znaczącem i dlatego więcej autorytywne niżeli to Pana Jezusa, Apostół wykazuje, że sprzeczność tego jest prawdziwa, — iż Aaron był przeznaczony

od Boga, ale bez przysięgi, lecz w przeznaczaniu Jezusa jako pozafiguralnego Melchisedeka i Najwyższego Kapłana tego Melchisedekowego Porządku, Bóg wyraził się więcej dobitnie niż odnośnie Aaronowego Kapłaństwa, przez danie Swojej przysięgi. "Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: "Tyś jest Kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka." Apostoł zauważa te pięć znamienych zdań: (1) Ze Bóg wskazał zmianę kapłaństwa z Aaronowego na Melchisedekowe. (2) To późniejsze miało być większe i więcej ważnym kapłaństwem, gdyż objęte jest Boską przysięgą. (3) Iż przyjdzie potem i zniesie Aaronowe kapłaństwo, mniejwięcej jak proroctwo uznania przyszło już po Aaronowym kapłaństwie po jego dawnym ustanowieniu. (4) Ma to być wieczne kapłaństwo, które nie przejdzie na inne. (5) Ono ma być wyższem kapłaństwem, w nim mają się zawierać kapłańskie funkcje przebaczenia grzechu i instrukcje dla ludu z dobrotliwą funkcją panowania i mocy.

Po uzasadnieniu swego argumentu, iż musi być Melchisedekowy Porządek kapłanów i że musi być wyższy niż ten Aaronowy, albowiem Bóg przysiągł i z tej przyczyny nastąpi zmiana, która będzie trwała, Apostoł posuwa się dalej ku wykazaniu, że wiele z tego było wyobrażone przez męża Melchisedeka, który był figurą na Chrystusa w chwale — Jezusa jako Głowy i Kościoła jako Jego Ciała. Apostoł powiada: "Obaczcie tedy, jako wielki ten był, któremu też dziesięcinę z łupów dał Abraham (Żyd. 7:4). Znaczenie tego Apostół rozszerza przez wykazanie, że Lewici w tym czasie jeszcze się nie narodzili, byli w biodrach Abrahamowych; i dlatego Aaron i jego synowie, Aaronowe kapłaństwo, uznało to wyższe kapłaństwo Melchisedeka i złożyło dziesięciny. Argument jest mistrzowski, bo wykazuje nawet, że we figurze Melchisedek był wyżej niż Aaron, o wiele więcej będzie wyżej pozafiguralny Melchisedek, więcej chwalebny, więcej mocny, więcej zdolny do błogosławienia i przebaczenia grzechów. On wykazuje dalej, że w innym znaczeniu Melchisedek wyobraża Chrystusa. Jak Żydzi mogli rościć pretensje, że pod Zakonem każdy kapłan Aaronowego porządku był zobowiązany dowieść, iż miał prawo służenia z przyczyny swojej genologii, że jego pokrewieństwo musiało być z kapłańskiej familji i dowiadawali się tedy, jak mógł Jezus być kapłanem jeżeli nie był spokrewniony z Aaronem i nie miał rodowodu tej familji?

Apostoła odpowiedź na takie zapytanie jest, że Melchisedek był bez ojca albo matki w kapłaństwie, ani nie mogło być pokazane kiedy jego kapłaństwo się rozpoczęło, albo że kiedykolwiek się skończy. Ta prosta, ważna mowa Apostoła, jest nieco zastłonięta odpowiedzią, że Melchisedek był bez początku dni lub końca lat i bez ojca i matki albo dzieci (w kapłaństwie). Tak argumentuje Apostoł, że Bóg uczynił Melchisedeka najwięcej malowniczym obrazem na Chrystusa, którego autorytet jako kapłana nie miał pochodzić ani od ojca ani matki i którego kapłański stan nie przechodzi na następcę, którego znaczenie stanu nie jest ograniczone przez lata, lecz jest wieczne.

Tak rozumuje Apostoł, że Chrystusowe kapłaństwo według Porządku Melchisedeka, kapłana na Swoim Tronie, jest niezmiennie — pozostanie wiecznie, dokąd nie spełni zupełnego zamiaru.

## FIGURALNE KAPŁAŃSTWO AARONA

Jak zauważyliśmy to nasz Pan był uczyniony Najwyższym Kapłanem według Melchisedekowego Porządku w Jego zmartwychwstaniu z umarłych, jako Duchowa Istota, daleko wyżej po nad anioły, księstwa, mocy i po nad wszelkie imię. Zauważyliśmy jak wybrany Kościół, Królewskie Kapłaństwo, ma wstąpić w ich kapłański stan po uczestnictwie z Chrystusem w Jego zmartwychwstaniu (Fil. 3:10). i uczynieni "uczestnikami Boskiej natury", chwały, czci i nieśmiertelności (2 Piotr 1:4). Tym sposobem widzimy, jak Melchisedekowe Kapłaństwo jest jedynie przygotowywane podczas tego Wieku Ewangelji i ma sprawować swoje dzieło następnie podczas Wieku Tysiąclecia. Wtedy, jako Kapłan na Swem Tronie, nasz Pan będzie Królem królów i Panem panów, by rządzić, podbić, zniszczyć wszystek grzech i niesubordynację, jako Kapłan ma podnieść i błogosławić cały świat i uleczyć jego choroby, umysłowe, moralne i fizyczne. Dalej więcej, przypominamy naszego Pana obietnicę, że Jego wierni usiądą z Nim na Jego Tronie — uczestniczyć w Jego Królestwie zaszczytów i w chwalebny dziele podźwignięcia ludzkości. — Obj. 3:21.

Ten piękny obraz Melchisedekowego Kapłaństwa dlatego wspaniale potwierdza cała nauka Biblii do tego skutku, że Bóg teraz zbiera z świata Maluczkie Stadko, Duchowe Nasienie Abrahama, które w łączności z Panem sprowadzi "Czas Restytucji wszystkich rzeczy, które Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków od wieków". Bo świat, wzdychające stworzenie, musi oczekiwać w Boskim Planie na "objawienie się synów Bożych" w ich Królestwie, mocy i chwały, Królewskiego Kapłaństwa. — Rzym. 8:22,19; Obj. 21:1-5.

Co tedy mamy do powiedzenia odnośnie kapłaństwa Aarona? Iżali ono było bez figuralnego znaczenia? Żadnym sposobem. Mimo iż nie figurowało na chwałę Królestwa, to we figurze przedstawiało najdobitniej cierpienia tego obecnego czasu, potrzeby do poprzednia chwały, jaka ma nastąpić. — "Jeżeli cierpimy, z nim też królować będziemy". Chrystus musiał cierpieć i wszedł do chwały Swojej jako Melchisedek Kapłan; i Jego wierni naśladowcy muszą postępować Jego śladem i dopełniać ostatków uciśków Chrystusowych, "Kłąć życie swoje za braci". — 2 Tym. 2:12; Łuk. 24:46; Kol. 1:24; 1 Jan 3:16.

Te "lepsze ofiary" Chrystusa i Kościoła Apostół stawia w kontraście z ofiarami Aaronowego kapłaństwa, tak więc jesteśmy na bezpiecznym gruncie kiedy upewnimy samych siebie, że figuralny Dzień Pojednania w Izraelu i jego figuralna ofiara za grzech reprezentuje Ofiarę Chrystusa, po której następuje ofiara Kościoła, przyjętego jako członków Jego Ciała. Jak żeśmy już to widzieli w poprzednich okazjach w rysach szczegółów ofiar Dnia Pojednania, w 3 Mojżeszowej 16, znajdujące się wypełnienie w doświadczeniach Chrystusa i Jego wiernych podczas tego Wieku Ewangelji. Porządek Aaronowy Najwyższego Kapłana po ofiarowaniu, reprezentował śmierć samego siebie i jego uczestników, jak również reprezentowało jego zmianę do nowego stworzenia przez przejście po za zasłonę do miejsca Najświętszego, wychodząc znowu błogosławił wszystek lud — co reprezentowało błogosławieństwa, jakie spłynęły na ludzkość przez nowego Kapłana według Porządku



Melchisedeka — tak prędko jak ofiarowania wszystkie będą dokonane i przyjęte.

### CHWALEBNY PORANEK

Gdy tak oczyma wiary spojrzemy wstecz ubiegłych stuleci tego Wieku Ewangelji i zobaczymy Ofiarę uczynioną przez naszego wielkiego Najwyższego Kapłana i Jego wstąpienie do chwały i gdy zobaczymy dalej mały wątek wiernych poświęconych naśladowców Baranka przez wszystkie te stulecia i gdy zauważymy w naszym dniu pomnożone świadectwa jak to Małuczkie Stado powołanych, wybranych wiernych wkrótce dokona swego ofiarowania i gdy zrealizujemy, że wkrótce oni doświadczą swojej zmiany z ofiarniczego kapłaństwa, pozafiguralnego Aarona i "w momencie, w oka mgnieniu", będą przemienieni na kapłanów Porządku Melchisedeka, to nasze serca radują się z dwóch przyczyn: (1) Ufamy, że niektórzy z nas w ten sposób wkrótce usłyszą Mistrzowski powitalny głos mówiący: "Dobrześ uczynił, dobry wierny sługo, wnijdź do radości Pana", usiądź ze Mną na Moim Tronie — do błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi; (2) Realizując, że uwielbienie Kościoła zaznaczy czas na rozpoczęcie Boskich błogosławieństw, powróci do Naturalnego Izraela, od którego z kolei spłynie na wszystkie rodzaje ziemi.

Któż co miłuje Boga i jego społeczność nie radował się świadomością o tem łaskawem zarządzeniu Boskiego Planu? Któż co miłuje sprawiedliwość a nienawidzi nieprawości nie radowałby się powitać tej Nowej Dyspensacji, kiedy Szatan będzie związany i wszystkie różne oszukaństwa, przez które zniewolił świat będą rozwiązane? Któż nie radowałby się z wiadomości, że ten czas jest bliski, kiedy znajomość chwały Boga ma napełnić całą ziemię tak kompletnie, iż nikt nie będzie potrzebował mówić bliźniemu swemu, poznaj Pana, bo wszyscy poznają Go od najmniejszego do największego? (Jer. 31:34). Któż nie radowałby się, że wkrótce zamieszanie Babel, różnych zmiennych wierzeń umilknie; i że, jak Prorok zaznaczył, Pan przywróci ludowi (rzeszom) czyste Poselstwo, a oni wszyscy będą wzywali imienia Pańskiego i służyli Jemu jednomyślnie? (Sof. 3:9). Ach prawdziwie! Jak Pański lud teraz miłuje śpiewać, "O szczęśny dzień, co wezwał nas, Mój Zbawca i Stworzyciel nasz", przeto biedny świat będzie miał wkrótce sposobność śpiewania wiele według tej pieśni, kiedy oczy ślepych się otworzą i głuche uszy usłyszą, a wszyscy będą przyprowadzeni do ocenienia Pana i Jego miłosiernego Planu.

Dlaczego nie teraz? może powiedzieć nie jeden. Albowiem jak Pan zaznaczył, "Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje, drogi wasze, a plany Moje nad plany wasze." Gdy przyjdziemy do wyrozumienia i ocenienia Boskiego Planu, to widzimy że jest daleko lepszy niżeli jakiegokolwiek ludzkie plany. I dzięki Bogu! iż nie jest w mocy ani przyjaciół ani nieprzyjaciół by zmienili Jego zamiar ani jedną jotę. On powiada, "Takci będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich; nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tem, na co je posłę."

Poselstwo posłane podczas Wieku Żydowskiego było tylko do wzięcia figuralnego ludu, Izraela według ciała.

Poselstwo wysłane podczas tego Wieku Ewangelji było tylko do zebrania Wybranych, aby mogli uczestniczyć w ofiarowywaniu jako pozafiguralni kapłani na podobieństwo Aarona; i by w taki sposób mogli być przygotowani do bycia z ich Panem, pozafiguralnych kapłanów na podobieństwo Melchisedeka do dzieła w przyszłości, błogosławienia świata. Poselstwo przyszłości, jak żeśmy widzieli, będzie "zwiastowaniem dobrej nowiny wielkiej radości, jakie będzie wszystkim ludowi" — przywrócenie ludzkiej doskonałości, wszystkiego co było utracone w Adamie. Lecz przypominamy wam, że gdy Bóg w taki sposób zamierzył wielkie zbawienie i przebaczenie grzechów jakie przeszły na całą ludzkość, w tem Jego zrządzeniu jest także zamierzone ukaranie każdego grzechu dobrowolnego, proporcjonalnie do dobrowolności.

Zauważyliśmy tutaj, że to oznacza iż niektórzy z ludzkiej rodziny, z degradowali samych siebie niebezpiecznie z miarą dobrowolności, będą mieli odpowiednio więcej stopni do powrócenia ku osiągnięciu wszystkiego co było utracone a odkupione. To oznacza "sprawiedliwą rekompensację nagrody dla każdej duszy, która czyni zło." To oznacza sposobność do proporcjonalnego błogosławieństwa, jakkolwiek każdy co uczyni choć najmniej dobrego któremukolwiek członkowi wybranego Kapłaństwa, nawet na tyle jak podanie kubka zimnej wody w imieniu ucznia. Przypominamy wam dalej, że w Boskim Słowie jest zapewnianie, że ci kontynuujący dobrowolnie zatwardzale i będą się buntować ostatecznie umrą Wtórą Śmiercią, z której nie będzie nadziei przywrócenia.

W innych słowach, Bóg postanowił w Chrystusie jedno zupełne wybawienie od przekleństwa jakie przyszło na Adama i jego potomstwo; jego wybawienie, zabezpieczone przez drogocenną krew Chrystusa, będzie pożyteczne każdemu członkowi z rodzaju ludzkiego ewentualnie — przyniesie pożytek każdej osobie przyprowadzonej do znajomości Prawdy. Potem odpowiedzialność będzie spoczywać na niej samej; jej wieczna przyszłość będzie zależeć od zasłużonego biegu — albo życie wieczne lub wieczna śmierć. Bo ostatecznie Pan będzie miał czysty wszechświat. Jak jest napisano: "A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią i w morzu, i wszystko co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków." — Obj. 5:13.

W konkluzji, drodzy przyjaciele, nauczmy się obrzydzać to które jest złem a lgnijmy do tego które jest dobre, to jest najtrwalsze zabezpieczenie dla życia jakie teraz jest i dla tego które ma przyjść. Wszyscy z nas, którzy przyjęliśmy Boskie zaproszenie do współ-dziedzictwa z Panem, jako Królewskie Kapłaństwo, oceniamy te wspaniałe przywileje należące do nas; i odkładamy na stronę każdy ciężar a ubiegamy się z cierpliwością w zawodzie wystawionem nam. Bądźmy radosnymi uczestnikami w cierpieniach, próbach i w przeciwnościach, które będą stanowić ofiarę tego obecnego czasu; i gdy współ-uczestniczymy przez wiarę w chwale jaka ma nastąpić, to oczekujemy z cierpliwością, nadzieją i z ufnością uczestniczenia w Pierwszym Zmartwychwstaniu, kiedy będziemy oglądać naszego Zbawiciela twarz i uczestniczyć w Jego chwale. — 1 Jan 3:1-3.

## “JEZUS POWSTAŁ JAK PRZEPOWIEDZIAŁ”

Mat. 25:1-15.

Dowody zmartwychwstania naszego Pana od ~~umarłych~~ są niezbędnie potrzebne i powinny być zachowane w umyśle przez tych, którzy zostali spłodzeni z Ducha świętego; bo nie były nazbyt kosztowne do osiągnięcia naszego usprawiedliwienia z wiary w Jezusa, tak samo są potrzebne dla innych. Prawdziwie nikt niemoże osiągnąć wyższego rozwinięcia wiary i Chrześcijańskiego doświadczenia bez uzasadnienia tego fundamentu. Jak było potrzebnem dla nas by dowiedzieć się, że Chrystus umarł za nasze grzechy zanim mogliśmy uwierzyć w Niego jako Zbawiciela, jako onego który osiągnął prawo Życio-dawcy dla Adama i jego rodu, tak było potrzebnem dla nas aby wierzyć więcej niż to, mianowicie, że ten który umarł za nasze grzechy powstał od umarłych, aby być dla nas usprawiedliwieniem, naszym Panem, naszym kierownikiem, naszym pomocnikiem, naszym orędownikiem przed Ojcem, a potem stopniowo Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i światem. Z tego punktu zapatrywania, przeto nasza lekcja jest znacząca bo zaopatruje nas w potrzebne umiarkowane dowody do wyłożenia tym którzy omawiają ten przedmiot — nasi przyjaciele, członkowie rodziny, itd., którzy jeszcze nie przyjęli Chrystusa.

Sumując Dowody znajdujemy dosyć liczne i podstawowe, jak następuje:—

(1) Śmierć naszego Pana nie mogła być zachowaniem życia: przebicie mieczem jego boku stanowi jawny dowód, nie tylko, że to była śmiertelna rana, lecz albowiem dostarcza dowodu, że nasz Pan już nie żył i wypłynęła z jego boku woda jak również skrzepła krew.

(2) Setnik nadzorca egzekucji był przekonany o jego śmierci, i tak zdał raport do Gubernatora Piłata.

(3) Rządzenie naczelnika kapłanów, aby kamień na drzwiach grobowca był opieczętowany i Rzymska straż ustawiona w około grobu, aby nikt nie mógł usunąć ciała a potem udawać, że Jezus powstał, było dalszem dowodem, że on był uważany umarłym.

(4) Jego przyjaciele wierzyli, że on umarł i owinęli go prześcieradłem do pogrzebania: oczywiście w swej boleści zdaje się zapomnieli o jego obietnicy zmartwychwstania tak dalece, że nawet po jego powstaniu było trudno ich przekonać.

(5) Zapisaniem jest, że straż uciekła i oznajmiła iż uczniowie ukradli jego ciało gdy oni zasnęli, będąc przekupieni przez Żydowskich przełożonych, służy przynajmniej dowodem, że straż była ustawiona i że każdy uznał Jezusa za umarłego.

(6) Grobowiec w którym Jezus był pogrzebiony był nowem, w którym nikt przedtem nie był pochowany, tak nie ma wątpliwości co do rozpoznania tego, który powstał. My radujemy się z tego, że są takie zadawalniające dowody, że Chrystus umarł, mając tym sposobem dalszą podstawę Piśmiennego zapewnienia, że on umarł jako Zbawiciel świata. Nawet Strauss, agnostyk, musiał przyznać w tem przedmiocie, mówiąc, “Cały okoliczny kraj wiedział że on umarł.”

### NAJODPOWIEDNIEJSI ŚWIADKOWIE

Zmartwychwstanie Chrystusa jest poświadczane przez wielu najzacniejszych świadków, o których nie można powiedzieć, że oni byli biegłymi i uczonymi by wykorzystali

sposobność zwiedzenia publiki. Lecz przeciwnie, oni nie mieli nic do osiągnięcia przez ich postępowanie—we wszystkim wystawiali się na niebezpieczeństwo. Świadkowie byli nie tylko ubogimi, lecz nawet nie uczonymi, i piszą o sobie jako “nieuświadomieni.” Przeto byłoby dla nich korzystniejszem gdyby porzucili Jezusa i haniebną reputację łączności z jego imieniem. Lecz przeto, że świadczili o jego zmartwychwstaniu, i głosili w jego imieniu, przez jego moc jako powstałego na odpuszczenie grzechów i czynili to na swoją własną odpowiedzialność, z cierpieniem, biczowaniem, uwięzieniem i okrótną śmiercią jako nagrodą, Ich świadectwa zupełnie się zgadzają z słowami Mistrza jakie wypowiedział przed śmiercią — słowa których jego własni zaufani naśladowcy nie mogli ocenić, nie mogli pojąć, że na trzeci dzień powstanie od umarłych.

Doktryna o zmartwychwstaniu sama w sobie jest szczególną religią dla Żydów i Chrześcijan. Inne religje po całym świecie lekceważą potrzebę zmartwychwstania i mają pretensje, że ci, którzy umierają są więcej żyjącymi niżeli byli przed ich śmiercią. Apostoł przyznaje, że cała ich sprzeczność spoczywa na fakcie, że Chrystus nie powstał od umarłych. Zaznaczmy Apostoła Pawła słowa: “A jeżeli Chrystus nie jest zbudzony, tedyc daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza; i bylibyśmy też znaleźieni fałszywymi świadkami Bożymi, iżemy świadczyli o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, jeżeli umarli nie bywają zbudzeni; albowiem jeżeli umarli nie bywają wzbudzeni, i Chrystus nie jest wzbudzony; a jeżeli Chrystus nie jest wzbudzony, daremna jest wiara wasza, i jeszczeście w grzechach waszych; zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie.” — 1 Kor. 15:14-18.

Nie byłoby rozsądnem tak przypuszczać aby uczciwy człowiek przeinaczał taką sprawę jak zmartwychwstanie naszego Pana, i byłoby niedorzecznością dla nich kłaść taki nacisk na sprawę o której nie byliby moralnie przekonani sami. Dlaczego zastanawiać się z taką szczerością nad zmartwychwstaniem umarłych jeżeli oni nie mieli najmniejszej wątpliwości o tem przedmiocie? Dlaczego głosić, że cała w.ara i nadzieja jest w Chrystusie, cała nadzieja odpuszczenia grzechów, cała nadzieja przyszłego życia przez zmartwychwstanie była skończona jeżeli Chrystus nie powstał, chyba że oni byli zadowoleni po za wypadkiem? Specjalnie gdy się dowiedzieli, że tego czasu nauczano filozofji Platona, że umarli nie są umarłymi lecz więcej żywymi, i stąd nie potrzebują zmartwychwstania.

Nasz Pan przepowiedział naprzód, że on powstanie od umarłych na trzeci dzień. W żadnem poglądzie na sprawę nasz Pan nie mógł być akuratnie trzy dni i trzy noce w grobie według rekordu — bo to musiałoby wynosić więcej albo mniej, albowiem on umarł po południu a powstał od umarłych rano, stąd nie ma akuratnego zdania równych dni ani nocy by odpowiadało wypadkowi. Uznajemy zwyczaj obliczania czasu gdy to część dnia albo roku liczono za zupełny. Jak naprzykład, we wszystkich rekordach kroników królów znajdujemy, że część roku jest liczona za rok; gdy król panował trzy lata i trzy miesiące to było liczone, że panował cztery lata, albo gdy panował dwa lata

i trzy miesiące to było liczone trzy lata, chociaż on panował tylko część trzeciego roku. Przeto w zdaniu o naszym Panu okresie w grobie jest dosyć właściwie powiedziane jako o trzech dniach i trzech nocach, jak to wykazujemy:

#### **ŻYDOWSKI SPOSÓB LICZENIA**

4 do 6 p. m. Piątek — 2 godziny.

6 p. m. Piątek do 6 p. m. Soboty — 24 godziny.

6 p. m. Sobota do 4 albo 5 a. m. Niedziela — 10 albo 11 godzin.

#### **PRZEZ NOWOCZESNE OBLICZENIE**

4 p. m. do 12 północy, Piątku — 8 godzin.

Od północy Piątku do północy Soboty — 24 godziny.

Od północy Soboty do 5 a. m. Niedzieli — 5 godzin.

Albo inny możebny pogląd sprawy wykazywał by czwartek jako dzień śmierci naszego Pana jak następuje:—

Złożony do grobu — p. m. Czwartek.

6 p. m. Czw. do 6 a. m. Piątek — Pierwsza noc.

6 a. m. Piątek do 6 p. m. Piątek — Pierwszy dzień.

6 p. m. Piątek do 6 a. m. Sobota — Druga noc.

6 a. m. Sobota do 6 p. m. Sobota — Drugi dzień.

6 p. m. Sobota do 6 a. m. Niedziela — Trzecia noc.

6 a. m. Niedziela — Początek trzeciego dnia.

Oba poglądy tak liczone wypełniają Piotrowe słowa, "On powstał znowu Trzeciego Dnia."

#### **DWA POGLĄDY NA ZMARTWYCHWSTANIE**

Pogląd większości Chrześcijańskiego ludu jest, że nasz Pan powstał od umarłych do tych samych warunków jakie miał podczas swego życia na ziemi — człowiekiem poddanym ograniczeniom jakie posiadał zanim umarł. Drugi pogląd jest nasz, mianowicie, że nasz Pan powstał od umarłych duchową istotą, ale ludzka istota nie może widzieć duchowej istoty bez uszkodzenia, nasz Pan — prawdziwa duchowa istota — przybrał na się ciało i ubiór aby ukazać się swoim naśladowcą by dać dowód, że on nie był dłużej umarłym; i następnie ukazywał się im w różnych postaciach, jako ogrodnik, jako podróżujący, jako człowiek na wybrzeżu Galilejskim i jako ten który był przebity aby przez wszystkie te zmiany mógł dowieść swoim naśladowcą że chociaż powstał od umarłych, to jednak nie był już dłużej tą samą istotą jak przedtem ani poddany tym samym ograniczeniom jak przedtem; lecz teraz jako nowe stworzenie, duchowa istota, nawet jak to wyjaśnił Nikodemowi, miał moc przychodzenia i odchodzenia jako wiatr, a nikt nie mógł wiedzieć skąd przychodził i dokąd szedł — tak każdy jest narodzony z ducha, który doświadczy zmartwychwstania do duchowej natury. — Ew. Jana 3:6-8.

Nasz Pan prawdziwie ukazał się potem Saulowi z Tarsus, i zmanifestował w pewnej mierze warunek chwały swego zmartwychwstania, lecz skutek był ten, że Saul oślepił tak iż było potrzeba cudu dla jego pomocy. On także ukazał się jedenastom apostołom i innym z pięć set braci, którzy wierzyli w niego, lecz to nie byłoby zadawalniającym dowodem zmartwychwstania naszego Pana. Oni tylko wierzyli, że widzieli wielkie światło, doświadczyli wstrząśnienia, i że słyszeli pewne cudne słowa, ale gdzie był dowód dla nich albo innych z ludzi, że ten który był pochowany w Józefowym grobie, powstał od umarłych i teraz jest duchową istotą? Dlatego, nasz Pan, oczywiście obrał przede wszystkim lepszy plan dla objawienia wielkiego faktu o

swaim zmartwychwstaniu. On ukazał się jako człowiek, lecz pod różnymi warunkami, dając dowód, że nie podlega ograniczeniu ludzkiej natury, lecz ukazywał się i znikał w cielesnej postaci jak aniołowie w poprzednich czasach, jak naprzykład trzej, którzy ukazali się jako ludzie Abrahamowi w celu komunikacji z nim, którzy jedli obiad z nim o których on się potem dowiedział że to był Pan i dwaj aniołowie. Dla podobnego celu ukazał się Pan swoim uczniom po swoim zmartwychwstaniu: zasłonił swoją chwałę a oni nie widzieli kiedy się ukazał w różnych postaciach.

#### **BŁĄD ZAWSZE JEST ZAMIĘSZANIEM**

Większość Chrześcijańskiego ludu jest wielce zmięszana w sprawie zmartwychwstania jednak. Przyjąwszy od pogan filozofję w "ciemnych wiekach" te same doktryny jakie były zakomunikowane przez przeciwnika wszystkim poganom, mianowicie, że umarli są więcej żywymi niż kiedykolwiek przedtem. Chrześcijański lud w ogóle dziwuje się dlaczego Pismo św. kładzie taki nacisk na zmartwychwstanie. Oni dosyć właściwie rozumieją, że jeżeli jest im powiedziane w czasie pogrzebu, że ich zmarły przyjaciel jest teraz "wolny", już dłużej nie przyciskany ziemskim ciałem, itd., to dlaczego miał by być uciskany w przyszłości więcej aniżeli obecnie? i jeżeli niektórzy obyli się bez ciała przez ośmnaście stuleci albo więcej, to dlaczego mieliby potrzebować ciała na potem niżeli przedtem? Całe to zamięszanie myśli jest nabytem wprost od Szatańskiego kłamstwa, "Żadnym sposobem śmiercią nie pomżecie." Kiedy przyjmujemy nauczanie Słowa Bożego, że umarli prawdziwie są umarłymi, wtedy zobaczymy iż tam nie ma nadziei dla nich jakiegokolwiek by posiadali znajomość albo sumiennosc zwyjątkiem przez zmartwychwstanie od umarłych — nauczyliśmy się że tam niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, (sheol), stan śmierci, do której wszyscy idą. (Kaz. Sal. 9:10). Jako ilustrację jak zmięszani są niektórzy zdolni kaznodzieje w kraju w tej sprawie, przytoczymy kilka słów Doktora Peloubet. On mówi:—

"Zmartwychwstanie Jezusa wykazuje nam znaczenie nauczane w Nowem Testamencie, odnośnie zmartwychwstania ciała. Tak samo w Składzie Apostolskim wierzymy w zmartwychwstanie ciała. Lecz te rzeczy nie wyrażają co Nowy Testament naucza odnośnie zmartwychwstania, specjalnie w 1 Koryntów 15. Sam Jezus nie miał swego zmartwychwstałego ciała dokąd nie wstąpił do nieba. Uczniowie widzieli to samo ciało jakie widzieli przed ukrzyżowaniem. Nasz obecny organizm z ciała i kości nie może odziedziczyć królestwa Bożego, lecz z nich w jakiś sposób wyrośnie duchowe ciała."

Co za zamięszanie znajdujemy tutaj! Przyczyny nie potrzeba szukać daleko: po pierwsze, błąd przypuszczania, że umarli nie są umarłymi, a po drugie, zaniedbanie by widzieć, że nasz Pan był "uśmiercony w ciele lecz ożywiony w duchu," jak Apostół najdobitniej nam powiada. (1 Piotr 3:18.) Dzięki Bogu, że z porankiem przyświeca światło na boskie Słowo a cienia zamięszania serca i umysłu stopniowo pieszchają, ujawniając nam nową piękność naszego niebieskiego Ojcowskiego Słowa — sumiennie i harmonijnie. Tutaj widzimy Apostolskie zdanie, bywa wsiane w słabości, powstaje w mocy, siane w niesławie, wzbudzone w chwale, siane w naturalnem ciele, wzbudzone w duchowem ciele

(1 Kor. 15:42:144) — a nie siane naturalne ciało, i wzbudzone naturalne ciało z którego ma wyrosnąć duchowe ciało. Te Pisma są zgodne, harmonijne, piękne, kiedy dozwolimy na tłumaczenie samo przez się.

### WIELEBNY PASTOR ZAGMATFOWANY

Podaliśmy powyżej, że doktryna o zmartwychwstaniu jest zagmatfowana dla większości Chrześcijan, i podajemy drugą próbkę tego Doktora Poloubet:—

“Jaka jest potrzeba zmartwychwstania ciała? Ciało jest instrumentem duszy: jest możebnem, że dusza musi mieć jakieś medium komunikacji z innymi duszami i z naturą.”

Teraz rozważmy: Nasi drodzy przyjaciele utrzymując, że dusza nigdy nie umiera, chociaż Pismo św. powiada nam o wyroku śmierci na każdą duszę człowieka, i że Chrystus wylał swą duszę na śmierć jako naszą cenę okupu. Doktor Peloubet możebnie utrzymuje zwyczajnie z innymi, że dusze idą do nieba albo piekła natychmiast po śmierci, że zmartwychwstanie nie będzie miało miejsca aż do wtórego przyjścia Chrystusa, które on zwyczajnie z innymi możebnie odkłada na daleką odległość; a jednakowoż powiada nam tutaj, że dusze w niebie i w piekle nie posiadałyby instrumentu komunikacyjnego jedna z drugą i z naturą bez ciała. Stąd możemy rozumować, jeżeli one nie mogą w żaden sposób komunikować się z naturą, to też nie mogą używać przyjemności albo cierpieć bólu. Jak wiele więcej rozsądniejszą jest Biblijna propozycja, że człowiek sam jest duszą, istotą, że po śmierci jego jestestwo obraca się w proch, że zmartwychwstanie jest zmartwychwstaniem istoty przez z reorganizowanie warunków koniecznych do przywrócenia go — wytworzenie ciała z talentami i mocami odpowiadającymi i żywotnością przez wielkiego Życio-Dawcę który zaznacza, “Jam jest zmartwychwstanie i Żywot”.

### ZMARTWYCHWSTANIE NASZEGO PANA

Powyższe podanie odnośnie faktu, zmartwychwstanie naszego Pana jest dobrym zapewnieniem przez dobry autoritet, że on był wzbudzony duchową istotą, więc idźmy dalej w zbadaniu lekcji. Opowiadania są proste, nie ubarwione, naturalne. Różne ewangelje opowiadają sprawę w innej mowie, opowiadają niekiedy ten sam przedmiot w innej formie i niekiedy inny przedmiot w łączą z manifestacją czterdziestu dni obecności naszego Pana po jego powstaniu od umarłych i przed jego wniebowstąpieniem. Chociaż te opisy różnią się, to jednak nie zbijają jedne drugich; każdy powiedział co on sam widział i wiedział, gdyby podanie było sfałszowane, urobione do zwodzenia, niewątpliwie wielka staranność byłaby powzięta aby każdy świadek opowiadał tą samą rzecz. Tu wtedy, jest pewny dowód prawdziwości opisów.

By zasięgnąć ilustracji z więcej nowoczesnej historii: Zauważamy fakt że kilka generałów obecnych w bitwie pod Waterloo, dają bardzo różniące się sprawozdania o tej bitwie — specjalnie odnośnie czasu rozpoczęcia bitwy. Dwie armje ludzi były świadkami sprawy, a jednak autorytywne opisu prawie kiedy się zaczęła nie może dzisiaj być wiadomem. Książę Wellington zaznacza, że rozpoczęła się o dziesiątej godzinie rano, a Generał Alba, który jeździł obok niego, mówi, że była godzina jedenasta-trzydzieści; Napoleon i jeden z jego asystentów, Douret, powiada że rozpoczęła się o dwunastą godzinie, a Generał Ney utrzymuje że

rozpoczęła się o pierwszej godzinie. Widocznie różne te osoby miały inne pojęcie sprawy: jeden możebnie liczył od czasu pierwszego wystrzału z armaty, inny od okresu ogólnego ataku, it.p Nikt nie myśli kwestyonować faktu, że nie było bitwy pod Waterloo z przyczyny tych różniących się sprawozdań odnośnie czasu jej rozpoczęcia. Tak jest z sprawą zmartwychwstania naszego Pana, fakt, że różnica rekordów nie jest w tej samej mowie nie jest przeciw wypadkowi, fakt jest faktem. Wszyscy zgadzają się, że zmartwychwstanie miało miejsce pierwszego dnia tygodnia (Niedzielę) nastającego święta Przejścia Pańskiego, rychło rano. Maryja Magdalena i druga Maryja, matka Jakóbowa i Jezusowa, były tam (Mat. 27:56), Marek i Łukasz powiadają nam, że wkrótce potem przyszła Salomeja matka Jana, Joanna żona Chuza, i inne niewiasty, które przyniosły maść dla pomazania ciała Pańskiego to było możebnie w nocy po pochowaniu naszego Pana, z przyczyny późnej godziny i zbliżającego się święta Przejścia.

Trzęsienie ziemi już odwaliło kamień, strażnicy uciekli w strachu od zmanifestowania się anielskiej obecności — uciekli do wyższego kapłana, który możebnie zajął się być ich wynagradzającym mistrzem — mając ich za specjalną policję posłaną przez Piłata. Lecz anioł, tak straszny dla tych którzy nie byli w harmonji z Panem, przemówił łaskawie do tych którzy byli jego przyjaciółmi, zapewniając ich, że Jezus powstał, i kazał im by poszli prędko i powiedzieli jego uczniom, także zapewniając ich że Jezus uda się do Galilei, i dał do zrozumienia o ogólnym zebraniu jego przyjaciół tam, które później miało miejsce. W drodze spotkali Jezusa, który posłał to same poselstwo do swoich uczni. Pozornie Pan uznał, że niewiasta może wykonać wiarę więcej ochoczo niż może mężczyzna, i tu on użył je za swoje służebnice i mówcze narzędzie do przeniesienia poselstwa — do przygotowania swoich uczni, dopomożenia im więcej chętnie do przyjęcia prawdy o jego zmartwychwstaniu. W międzyczasie wystraszona straż uciekła i powiedziała okoliczności przełożonym którzy wystawili im żądanie a którzy możebnie byli nieprzyjaciółmi naszego Pana. Oni byli zapewnieni, że ich praca będzie uznana zadawalniająca gdy zachowają fakt dla siebie albo powiedzą że uczniowie Jezusa ukradli ciało. Dano im znaczne prezenta dla współoperowania w tej sprawie i zapewniono im protekcję w razie gdy by ich postąpienie miało być kwestjonowane.

### JEZUS UKAZAŁ SIĘ JEDENAŚCIE RAZY NAJWYŻEJ

Przez czterdzieści dni nasz Pan był z swoimi uczniami zanim nastąpiło wniebowstąpienie, to jednak objawił się im, według zapisów, nie więcej jak jedenaste razy w całości — i niektóre z tych wypadków są możebnie duplikacją. Jego widzenie się z uczniami trwało tylko kilka chwil za każdy raz, i było otoczone okolicznościami i warunkami które przemawiały do nich grzmiącym tonem, że wielka zmiana nastąpiła dla niego — że nie był dłużej tą samą istotą, chociaż w rzeczywistości posiadał tę samą miłość interesowaniem się w nich jak przedtem. Był nadal ich Panem i Mistrzem, ten sam Jezus, chociaż nie dłużej Jezusem w ciele. On był “Panem, duchem, ożywiającym duchem.” By przedstawić sprawę więcej jaśniej przed naszymi umysłami, zwróćmy naszą uwagę na rekordy opisujące te manifestacje albo ukazania się, jak następuje:

**W DNIU ZMARTWYCHWSTANIA**

(1) Niedziela ryczo rano — Marji Magdalenie — blisko grobu przy Jeruzalem. — Mar. 16:9; Jan 20:11-18.

(2) Niedzielę rano — niewiastom powracającym od grobu — blisko Jeruzalem. — Mat 28:9-10.

(3) Niedzielę — Szymonowi Piotrowi samemu — blisko Jeruzalem. — Łuk. 24:34.

(4) Niedzielę po południu — dwom uczniom idącym do Emaus — pomiędzy Jeruzalem i Emaus. — Łuk. 24:13-21.

(5) Niedzielę wieczorem — apostołom z wyjątkiem Tomasa przy Jeruzalem. — Jan 20:19-25.

Wszystkie pięć ukazań były pierwszego dnia, jego zmartwychwstania, pozostałe sześć ukazań były rozsiane przez pozostałe trzydzieści dni obecności naszego Pana, jak następuje:

**(NASTĘPNĄ NIEDZIELE — OSMEGO DNIA**

(6) Niedzielę wieczorem, tydzień po zmartwychwstaniu — apostołom, Tomasz był obecny — w Jeruzalem. — Jan. 20:26-29.

Następnie potem był długi przeciąg czasu widocznie w którym nie było ukazania jakiegokolwiek, i uczniowie zniechęceni, zakłopotani, rozesli się do swoich domów w Galilei i tam wzięli się do rybołówstwa, uważając, że Pan i jego misja zawiodła. Nasz Pan widocznie spodziewał się takiego następstwa w rozumowaniu z ich strony, i jego odwołanie niewątpliwie było, by dopomóc im zwyciężyć trudności i rozpocząć w nich świeżą służbę królestwa Bożego na wyższym i jeszcze wspanialszym planie aniżeli poprzednia ich służba — pod udzielonym Duchem świętym.

**UKAZANIE SIĘ W GALILEI**

Możebnie upłynęły trzy tygodnie bez żadnej komunikacji. W międzyczasie apostołowie powrócili do rybołówstwa, kiedy nasz Pan ukazał się im na wybrzeżu Galilejskim.

(7) Jako obcy człowiek na brzegu, Jezus ukazał się siedmiu jego uczniom, którzy łowili ryby. — Jan 21:1-13.

(8) Wkrótce po manifestacji na wybrzeżu Galilejskim,

Jezus ukazał się jedenastom uczniom na górze w Galilei. — Mat. 28:16-20.

(9) Bardzo krótko potem, on znowu ukazał się ogólnej kompanji jego naśladowców zebranych razem przez poprzednie powiadomienie, "ponad 500 braci razem, — w Galilei. — 1 Kor. 15:6.

**OSTATNIE UKAZANIE W JERUZALEMIE**

(10) Przy zamykaniu się czterdziestu dni nasz Pan ukazał się Apostołowi Jakóbowi tylko, możebnie w Jeruzalem. — 1 Kor. 15:7.

(11) Przy końcu czterdziestu dni nasz Pan ukazał się wszystkim apostołom w czasie jego wniebowstąpienia. To było na Górze Oliwnej. — Łuk. 24:50; Dzieje Ap. 1:6-9.

Rok potem Paweł napisał: "A na ostatek po wszystkich ukazał się i mnie, jako poroniony płód." Był widziany od innych apostołów jako ogrodnik, jako obcy człowiek, jako Ukrzyżowany, itd., lecz kiedy Paweł widział go, to nie był takim jakim mamy go oglądać, kiedy będziemy przemienieni na jego podobieństwo — on widział go jako poroniony płód. Kościół pierwotnych przy przemianie w zmartwychwstaniu będzie na podobieństwo swego Pana i oglądać go jako on jest. Jakiegokolwiek specjalne objawienie Pana jakie mogło być powstrzymane przed Apostołem Pawłem aż do tego czasu, z wyjątkiem które było potrzebne że apostoł miał być "świadkiem" poświadczającym fakt, że Chrystus nie tylko umarł lecz także powstał od umarłych: aby Paweł jako Apostoł mógł tym sposobem świadczyć o udzielonej mu wizji onego uwielbionego. On widział go tak jak my mamy oglądać go, tak jak on widział go w jasności jego wspaniałej chwały a nie jak inni pod zasłoną ciała. Dzięki Bogu, że ten czas nie jest dalekim, iż będziemy oglądać go jako on jest, i uczestniczyć w jego chwale. Nie wszyscy w tem samem momencie, lecz każdy w swem własnym momencie przemiany, aż stopniowo w ten sposób zmieniani, przejdziemy z śmierci do żywota, aż pełna liczba wybranych będzie uzupełniona i panować w chwale kiedy się rozpocznie.

W. T.

**ŻYCIE NA BURZLIWEM MORZU**

**Z**ŻALI może być cokolwiek w świecie, które sprawia iż człowiek odczuwa swoją własną bezsilność, tak, jest to podczas burzy na morzu. Podróżujący realizują, że żadna siła ludzka nie może uciszyć burzy. Tekst tedy odnosi się do Wszechmogącego, naszego Niebieskiego Ojca. Nasz niebieski Ojciec, jakkolwiek, zawsze używa pośrednictwa. Pismo św. powiada nam, że on po stworzeniu jednej wielkiej istoty, odpoczął. A tą istotą był Logos (Słowo), jedynym spłodzonym z Ojca, pierwotny wszystkich rzeczy stworzonych. (Kol. 1:15; Obj. 4:14). Wszystka moc Ojca odtąd była wykonywana przez Pana Jezusa.

Orzeczenie Pisma św. użyte w naszym tekście możebnie nie było zrozumiałe, całkowicie i zupełnie przez Psalmistę, który wypowiedział to proroctwo. Jak i wiele innych Pism mających zastosowanie do kościoła Chrystusowego. Apostoł Paweł powiada nam, że te rzeczy były napisane dla naszego napomnienia, dla instrukcji. (1 Kor. 10:11) Wierzmy, że nieomal wszystkie proroctwa stosują się w pierw do Pana i jego ciała. Już wiele burz przyszło na małą kompanję Pańskich naśladowców z jego dozwolenia. Nie-

kiedy cała podróż życiowa bywa burzliwa. My niekiedy śpiewamy: "Kiedy burze życie łamają." Apostoł w swoim liście nadmienia, że ci, którzy nie mają burz, doświadczeń i trudności, iżali nie jest to brakiem dowodu, iż ci nie są dziećmi Bożymi; bo nie takie jest postępowanie z dziećmi Bożymi. — Żyd. 12:7, 8.

Jeżeli jesteśmy dziećmi Bożymi, to potrzebujemy doświadczeń i prób, by te mogły nas uczynić uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości. (Kol. 1:12). Wszystkie te doświadczenia, zamierzonych prób, są w celu by skłoniły nas bliżej Pana, abyśmy mogli odczuwać iż potrzebujemy boskiej ochrony i opieki. Tak więc błogosławieństwo przychodzi z tych burz. Lecz nie powinniśmy przypuszczać, że Bóg jest sprawcą tych burz, tak literalnych lub figuralnych. Szatan jest wielkim nieprzyjacielem. Gdyż literalne burze przychodzą około naturalnych praw, oczywistych, to jednak mogą być sprowadzone mocą duchowych istot. Podczas naszego Pana służby burza taka powstała na Jeziorze Galilejskim. Tak nagle i tak wielka, że chociaż jezioro nie

jest wielkie, zdawało się że łódź jest w niebezpieczeństwie utonięcia i uczniowie chociaż doświadczeni rybacy, byli w obawie. Jezus spał w końcu łodzi. Oni dostąpili do niego i rzekli: "Mistrzu! iżali niedbasz iż giniemy?"

### BURZE PRÓBĄ WIARY

Szatan wiedział, że Jezus i uczniowie byli w łódzce na jeziorze. Możebnie on myślał, że przez sprowadzenie tej burzy będzie mógł zniszczyć Jezusa i pokrzyżować Ojcowski plan. Jezus zgromił burzę. Przypuszczamy, że on nie uczyniłby tego, gdyby była spowodowana przez Ojca. Potem zastosował lekcję do uczni, mówiąc: "O mało wierni, dlaczego wątpicie?"

Pan widocznie celowo dozwolił burzy postąpić tak dalece by wypróbować wiarę uczni i dać im lekcję taką jak ten tekst daje nam teraz. To przyczyniło się do pamiętania jej na przyszłe lata, we wszystkich trudnościach, czy to w ich własnych niedoskonałościach, albo w niedoskonałościach innych, lub jako wynik działalności upadłych aniołów, że wszystkie rzeczy były pod Boskim nadzorem. Powinniśmy także pamiętać, że mamy zapewnienie iż wszystkie te rzeczy wyjdą dla naszego dobra, i że on nie dopuści "abyśmy byli kuszeni nad możność, ale da wyjście abyśmy znieść mogli." — 1 Kor. 10:13.

To było z ilustrowane w burzy na morzu, a Pański czyn zgromił burzę. Tak więc kiedy znajdziemy się w doświadczeniach i trudnościach, to powinniśmy wołać do niego. Nie powinniśmy być z tej ślepej wiary w którejbyśmy mówili: "Cokolwiek wiara sprowadziła, jest to moja częśćka i niema wyjścia." Ta ostateczność jest położeniem pogańskim, lecz nie powinniśmy być z tej ślepej wiary w której byśmy mówili, nie tak powinno być z nami. Pan dozwala na burze, na przyciskanie nas coraz więcej, abyśmy wołali do niego. Wtedy on wysłucha nas i da nam potrzebne wyzwolenie, może nie zawsze da nam natychmiastowe wyswobodzenie, lecz uczyni drogę dla naszego wyjścia. Lecz musi my także pamiętać, że on ma do czynienia z nowem stworzeniem. Te burze mogą być nieraz we wnętrzościach, w naszej własnej osobie — burze namiętności, złości zawziętej. W tych nie można pozostawać; lecz powinno się wołać do Pana o pomoc, abyśmy mogli być zwycięzcami w tych burzach — doświadczeń.

### WIELKA BURZA GNIEWU NADCHODZI

Ten wypadek na Jeziorze Galilejskim obrazuje to co Pan dokonuje dla kościoła teraz i co on będzie dokonywał w przyszłości dla świata. On zamierzył wyswobodzić cały świat od grzechu i śmierci, który miał długie panowanie sześć tysięcy lat. Ten okres był jedną bezustanną burzą, z okazją zwięzłego ululania. Międzyczasie świat otrzymuje pewną wielką lekcję odnośnie pragnienia harmonji z Bogiem. Stopniowo oni przyjdą do wyrozumienia, i tedy wielce ocenią ważność bycia w pełnej jednomyślności z Bogiem, i wielce posłuszni dla Boskiego kierownictwa. Tym sposobem węgielny kamień będzie położony dla ich wykształcenia w następnym wieku.

Ostatecznie, ta burza na jeziorze Galilejskim zdaje się obrazuje bardzo malowniczy wielki czas ucisku w którym ten wiek się zakończy. Tedy panowanie Szatana się skończy, a panowanie Mesjasza się rozpocznie. Nie powinniśmy myśleć iż królestwo Jezusowe jakoby miało sprowadzić czas wielkiego ucisku. Myśl Pisma św. raczej zdaje się być tą, że Chrystusowa praca w obecnym czasie jest z kościołem, i że z uzupełnieniem kościoła, i uwielbieniem kościoła, Królestwo Chrystusowe będzie ustanowione. Ten czas zamieszania będzie więcej szczególnie dniem Jehowy. W tem Boska sprawiedliwość będzie mieć rękę.

My nie rozumiemy, jakkolwiek, by wykluczać Pana Jezusa, bo on jest głównym czynnikiem we wszystkim co Bóg czyni. Lecz gdy królestwo Mesjasza przyjdzie, to działalność jego powstrzyma moc — poniżej dumnych, obruci gniew człowieka sprowadzi "czas ucisku jakiego nigdy nie było odkąd narody poczęły być." W niektórych obrazach Pisma św. jest przedstawione jako gwałtowny wichur, a w innych jest przedstawiony jako burzliwy wał — morski i jako wały szumiące. Wtedy w pośród tej wielkiej burzy, która będzie dostateczną do zniszczenia całego ludzkiego wytworu, królestwo Mesjasza będzie ustanowione. To przyczyni się do zakończenia walki. Szatan będzie związany. Światło znajomości chwały Bożej napełni całą ziemię. "Porządanie wszystkich narodów przyjdzie, "Wszystkie narody przyjdą do porządania," i uznają że królestwo Mesjasza uspokoiło burzę. — Agg. 2:8. W. T.

## KIEDY NARODY BĘDĄ SZUKAĆ BOGA

"Aby szukali Pana, owaby Go śnać namacali i znaleźli, aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko." — Dzieje Ap. 17:2

**N**OWY Testament świadczy o tym przedmiocie szukania Pana i podaje nam myśl, że nie wielu jest w warunkach serca, aby szukali go w obecnym czasie. "W których bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelji chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem (2 Kor. 4:4). Przecież, jak Apostół przedstawia, "Bóg nie jest daleko od każdego z nas" i każdy, kto go szuka, albo czuwa na niego, on będzie gotowy go błogosławić przez zamanifestowanie samego siebie. Faktycznie, jest to przedmiotem tego obecnego wieku Ewangelji, by znaleźć, oświecić, błogosławić i zgromadzić w specjalną klasę tych, którzy "łakną i pragną sprawiedliwości". Ci, którzy w ten sposób szukają Pana, On się opiekuje, przyciąga, wywiera swój wpływ na nich. On prowadzi ich do Pana Jezusa Chrystusa, wykazuje im

konieczność drogi przez którą oni mogą się przybliżyć i zapewnia ich, że niema innego imienia danego ludziom, przez które mogliby być zbawieni (Dzieje Ap. 4:12), i że wszyscy, którzy przyjdą do niego przez Chrystusa będą przyjęci.

Takowi przychodzący w ten sposób, jak żeśmy to dowiedli przez nasze własne doświadczenia i doświadczenia innych, jak i też przez Słowo, są spotykani w połowie drogi przez Pana. "Przybliżcie się do mnie, a Ja przybliżę się ku wam." (Jak. 4:8). I gdy oni tak się zbliżają bezustannie coraz bliżej przez łaskę Bożą, oni są przyprowadzani stopniowo do pełnej realizacji, że Bóg jest gotowy przyjąć ich jako ofiarnicy, jako "członków ciała Chrystusowego". Jeżeli postąpią zgodnie z Boskim zamiarem i przedstawią swoje ciała żyjącą ofiarą, to na nich będzie się patrzeć, jako na świętych, przyjemnych Bogu (Rzym. 12:1); będą uznani



ni za "wysoko powołanych" do "chwaly zaszczytów i nieśmiertelności" z Chrystusem. Lecz gdy oni to zaniechają, to tem samem biorą łaskę Bożą nadaremno. — 2 Kor. 6:1.

Apostół oświadcza, nie tylko w tekście rozważanym, lecz także w jego Liście do Tymoteusza (1 Tym. 2:4), że Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni; chce w sensie, że on zbudzi ich wszystkich z Adamowej śmierci i "przyprawdzi ich do znajomości prawdy"; aby mogli być przywróceni całkowicie z wszystkich niedoskonałości, jakie należą do Adamowego potępienia, i tym sposobem przywieść do pełnej harmonji z Nim. Albowiem to jest jego wola, on uczynił obfite rozporządzenie — nie tylko zrządzenie, przez które nasz Pan umarł na korzyść całej ludzkości, aby On mógł być Odkupicielem wszystkich, lecz także postanowił, aby wszyscy mieli sposobność przyjść do znajomości i korzystać z tego. — Żyd. 2:9.

W tem kazaniu na Górze Mars, Apostół Paweł wykazał ludziom w Atenach, że ten "nieznajomy Bóg", który nie był znany im jest wielkim Bogiem, który podzielił pomiędzy lud ich mieszkania i zdecydował ich granice; że On jest najwyższym nad narodami; że On decyduje jak długo i pod jakimi warunkami narody mogą prosperować i jaką wolność i sposobności mogą mieć. Wtedy on posuwa się do wykazania, że Bóg przez długi czas pozostawił ludzkość w nieświadomości i nie zwracał uwagi na ich niedoskonałość i szkaradności złych czynów, tak jak by ich nie zauważył wcale, mimo to jednak inny stopień został teraz powzięty w Jego wielkim planie: "Teraz On przykazuje wszystkim ludziom wszędzie, aby pokutowali."

Apostół dalej zaznacza: Ja, Paweł, mam coś do powiedzenia odnośnie tego wielkiego Boga i odnośnie Jego poselstwa — że wszyscy ludzie wszędzie powinni pokutować. Czy wy pytacie się mnie dlaczego mają pokutować? Ja odpowiem, dla tej przyczyny, że Bóg jest gotowy przebaczyć im ich grzechy, na tym warunku: On nie był gotowy to uczynić niedawno temu; On nie był gotowy to uczynić dokąd Chrystus nie umarł; lecz odkąd Chrystus umarł i wstąpił na wysokość i "ukazał się w obecności Bożej za nas"—za wierzących—Bóg chce teraz przyjąć kogokolwiek kto przyjdzie do niego przez Jezusa. Jest tedy właściwem, dlatego ja powinienem wam powiedzieć, że będzie sposobność w przyszłości otrzymania żywota przez niego.

I tym więcej jest właściwem, że Ja powinienem wam powiedzieć także, że "Bóg nazaczył Dzień (wielki okres Tysiąclecia), w którym będzie sędził (próbował) świat w sprawiedliwości". Wtedy cały świat będzie miał próbę, sprawiedliwą próbę, pomyślną, bezstronną próbę, pełną sposobności do przyjęcia doskonałego ludzkiego żywota i osiągnięcia wszystkiego co było utracone w upadku człowieka (Łuk. 19:10). To poselstwo powinno być uczynione znajome dla wszystkich ludzi, tak dalece jak to jest możebne, albowiem każdy czyn w ich życiu będzie miał znaczenie na przyszłość; to albo ich podźwignie do pewnego stopnia z głębokości degradacji, w którą świat się pogrążył przez nieświadomość i przesąd, i sprowadzi rozwinięcie charakteru, albo potępi ich i sprowadzi miarę odpłaty i tym sposobem uczyni warunki w przyszłości więcej trudniejsze aniżeli one by były gdyby szukano sprawiedliwości.

W. T.

## ZAMKNIONE DRZWI—Pomineło Żniwo, Skończyło Się Lato.

**Pytanie** (1914)—"Pomineło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni." Do kogo to się stosuje?

**Odpowiedź.**—Uważam, że to zdaje się odnosić do klasy, która zrealizuje, że Oblubienica została zabrana, a oni pozostali; o tych opisuje Objawienie 19-ty rozdział, kiedy wielka kompanja jest zobrazowana w tym czasie upadku Babilonu. Oni będą wybawieni w czasie upadku Babilonu, "Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę, bo przyszło (wzięło miejsce) wesele Barankowe, a małżonka Jego nagotowała się (a my pozostaliśmy, zawiedzeni, lecz mimo to), radujemy się, bo oglądamy Boski plan. "To będzie czas, kiedy żniwo się skończy, lato przeminie, a my nie znajdujemy się wśród wybawionej klasy, lecz pozostaliśmy i należymy do klasy sług zamiast do Oblubienicy. Wtedy przyjdzie poselstwo do tej klasy od siedzącego na tronie. Oni byli zaproszeni na ucztę weselną; oni byli zaproszeni, by przyszli i uczestniczyli w ucztach jak jest nadmienione w Psalmie 45.

## DRZWI—Możebnie Jeszcze Nie Zamknięte.

**Pyt.** (1915).—Czy będzie jakakolwiek sposobność dla tego, który poświęci się w tym czasie, aby mógł należeć do klasy "Oblubienicy", albo czy Powołanie się teraz skończyło?

**Odp.**—Uczynmy różnicę pomiędzy końcem Ogólnego Powołania, a zamknięciem drzwi. Rozumiemy, że ogólne Powołanie skończyło się, kiedy dostateczna liczba została zaproszona i przyjęła zaproszenie — w 1881 roku. Lecz ci, zaproszeni i przyjęci mieli być jeszcze wypróbowani. I tylko ci trwający lojalnie do końca będą ostatecznie wliczeni jako zwycięscy. Inni, którzy nie dowiodą całkowitej lojalności w swem Przymierzu codziennego życia, z czasem wypadną z listy powołanych, co oznacza, że nie ubiegali się wiernie. To będzie stanowić kontynuację tworzącą wakansę do uzupełnienia. Lecz takie wypełnianie wakansów nie będzie potrzebowało nowego Powołania, lecz tylko dopuszczenie do wejścia na miejsce tego co wypadł.

Naszą myślą jest, że wielu z tych, którzy poświęcili się przed 1881 rokiem, zaniedbało uczynić swe powołanie pewnem. Uważamy, że jeszcze jest czas na poświęcenie się z każdym powodem nadziei uczynienia swego powołania i wybrania pewnem, przez gorliwą wierność w ofiarowaniu ziemskich spraw na korzyść Niebieskich.

W jakimkolwiek wypadku najwięcej umiarkowaną rzeczą dla kogokolwiek z nas do uczynienia byłoby oddanie nas samych zupełnie Panu, tak prędko jak zrealizujemy naszą niedoskonałość, a Pańskie zadosyć uczynienie. Powinniśmy się cieszyć, iż mamy Go jako naszego Opiekuna, nie bacząc jaką nagrodę On nam udzieli. Powinniśmy być pewni, że tak wielki, tak zaszczytny Król, udzieli dobrych darów dla wszystkich, którzy są Jego. W innych słowach, gdy Małuczkie Stadko będzie uzupełnione, Pan będzie rad błogosławić w jaki inny sposób tych, którzy mają ducha posłuszeństwa i poświęcenia.

## ZIEMIA—Czy Była Doskonałą Przed Upadkiem Adama.

**Pyt.** (1913)—Czy ziemia była doskonałą przed upad-

kiem Adama? I jakie ma znaczenie, że Bóg widział, że wszystko było dobre?

**Odp.**—Pan przyprowadził ziemię do warunku, w którym była przyjemną Jemu i rzekł, "Iż była dobrą", w warunku jak rozumiemy, na której w pewnej części ziemi było małe miejsce zwane Ogrodem Eden, który był przyprowadzony do pełnej doskonałości. Możemy przypuszczać, że nasz Ojciec Niebieski, gdyby miał życzenie to by uczynił całą ziemię Ogrodem Eden, lecz nie byłby jakim jest Bóg, gdyby uczynił całą ziemię jako Ogród Eden, a potem przeklął ją. Przeto przypuszczamy, że tylko Ogród był przygotowany dla człowieka, a resztę ziemi było bardzo dobre w obliczu Bożem, albowiem to był warunek, jaki Bóg zamierzył w jakim miała być. Bóg nie chciał uczynić całej ziemi jako Ogród Eden i wymagać od jednego człowieka, by jej doglądał. On nie mógł mieć na myśli całej ziemi, by była przyodziana pięknnością, lecz On rzekł do tego jednego człowieka: "Rozradzajcie się, wychowujcie dzieci, pomnażajcie swoje dzieci, napełniając ziemię dziećmi i czynicie ją sobie podaną"; to jest mówiąc: Ona nie jest poddaną warunkom z wyjątkiem Ogródu Eden, lecz, gdy twoje dzieci rozmnożą się licznie, a będziesz potrzebował więcej ziemi, idź przybież tyle więcej. Tak jak Adamowa rodzina wzrastałaby większą, to by przybierała odpowiedni obszar ziemi i tym sposobem czyniłaby ziemię poddaną i nigdy nie mieli by więcej niż mogli doglądać w jakimkolwiek czasie.

#### **WIELKA KOMPANJA—Znajduje się w miejscu Świętem.**

**Pyt.** (1909)—Czy można się wyrażać o klasie Wielkiej Kompanji jako znajdującej się w miejscu Świętem?

**Odp.**—Dobrze, Ja odpowiem, klasa Wielkiej Kompanji nie jest Wielką Kompanją dokąd oni nie są usunięci z miejsca Świętego. Teraz widzicie co Ja myślę. Wszyscy ci, którzy otrzymali Ducha Świętego podczas tego Wieku otrzymali go, albowiem oni uczynili poświęcenie z samych siebie aż do śmierci, a to dozwala im jakoby oni mogli być kapłanami. Jezus przyjmuje ich, lecz gdy oni zaniedbują, by przyzwać na warunki, to nie będą godnymi, by pozostali jako kapłani. Oni są usuwani i idą na dziedziniec. Więc, gdy przyjdzie do miejsca, które musi być z klasy Wielkiej Kompanji a nie z Królewskiego kapłaństwa, to oznacza, że opuścił miejsce Święte. Lecz pierwotnie, gdy uczynił swoje poświęcenie, to poświęcił się, aby być kapłanem i do wszystkich wytyżeń i zamiarów był traktowany tak samo jak inni aż do czasu, gdy zaniedbał czynić dobrze w swoim poświęceniu.

#### **WIELKA KOMPANJA—Oдноśnie Otrzymania Żywota.**

**Pyt.** (1909)—Czy Wielka Kompanja otrzyma życie wprost od Boga na duchowym poziomie?

**Odp.**—Tak, oni otrzymają życie wprost, gdyż byli spłodzeni z Ducha Świętego w taki sam sposób, jak Maluczkie Stadko, albowiem wszyscy są powołani w jednej nadziei naszego powołania. Lecz gdy nie uczynią swego powołania i wybrania pewnem, a nie będąc godni wtórej śmierci, otrzymają życie na duchowym poziomie.

#### **WIELKA KOMPANJA—Zwycięza Pod Przymusem.**

**Pyt.** (1905).—Jeżeli Wielka Kompanja składa się ze "zwycięzców", to czy Obj. 3:21 stosuje się do nich?

**Odp.**—Nie, albowiem ograniczenie tutaj zaznacza: "Jakom i Ja zwyciężył". Tylko ci, którzy zwyciężą tak jak on zwyciężył, będą tymi na tronie.

#### **TOM SIÓDMY—Będzie Wydany z Czasem dla Maluczkiego Stadka z Tej Strony Zasłony.**

**Pyt.** (1916).—Czy mamy jaki powód spodziewać się Tomu 7 w popularnem wydaniu, z czasem, by służył każdemu z Maluczkiego Stadka z tej strony zasłony?

Wierzę, że będzie wydany z czasem, by dokonał niektórego dobra z tej strony zasłony dla Maluczkiego Stadka, bo Ja rozumiem, iż będzie specjalnie dla Maluczkiego Stadka a nie dla innych z wyjątkiem Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanji. Lecz nie dla świata.

#### **SIÓDMY TOM—Orzeczenie Na Milwauckiej Konwencji.**

**(Pyt. 1916).**—Objaśnij Objawienie 12:12 odnośnie zstąpienia a Djabła na ziemię i mający krótki czas?

**Odp.**—Nie mamy czasu wnikać w to. Siódmy tom jeszcze nie wyszedł z prasy, mogą tylko powiedzieć to, gdyż jeszcze nie jest na prasie — wcale, lecz mogą powiedzieć, że to wszystko już minęło. Z tą łącznością mieliśmy coś do powiedzenia w Czerwcowej Strażnicy, ale komentowanie było bardzo małe. Pozostawimy to aż Bóg udzieli nam nieco dalszego światła na księgę Objawienia, a wtedy postaramy się objaśnić tę księgę jako całość. Uważamy, że księga Objawienia jest wielce ważną i dlatego bylibyśmy wielce uradowani o niej pisać, lecz z powodu, iż jeszcze nie jest jasną jako całość, więc nie uważamy za stosowne, by załączać jakieś spekulacje albo zgadywania w niej zawarte, dlatego nie uważamy za właściwe, by pisać cokolwiek dokąd Pan nie uczyni wszystkiego wyraźnem tak dalece jak się to odnosi do Biblii i jej interpretacji. Dlatego oczekujemy — czekamy na Pana. W słusznym czasie wierzymy, że On udzieli nam Klucza, którym otworzymy tę księgę. Przeto otrzymacie go tak prędko, jak On udzieli objaśnienia. Jeżeli Pan udzieli przez kogokolwiek innego, to i tak dobrze, lecz Ja nie udzielę czegokolwiek dokąd nie jestem pewnem.

**Pyt.** (1909).—Czy Jezus posiadał doskonałe ludzkie życie i towarzyszące prawa i przywileje, niezależne od zachowania Zakonu, które On dał za nas okupem za to, co było utracone?

**Odp.**—Osoba nie ma prawa do dwóch żyć. Nikt nie może więcej uczynić, jak zachować Zakon. Zakon, jak wiemy, tego wymaga: "Będziesz miłował Pana Boga twęgo z całej duszy, myśli i siły" i nie możesz uczynić więcej jak to, z wyjątkiem jak Jezus uczynił, przez złożenie tego życia. Jako doskonały człowiek On posiadał doskonałe życie, lecz On musiał być wypróbowany i Jego próba podczas trzy i pół lat była dowodem Jego poświęconego ślubu aż do śmierci. On zachowywał Zakon i poświęcał Swoje życie w tym samym czasie. Ojciec Adam był doskonałym i miał prawo do życia, lecz on potrzebował być wypróbowany. Zachowanie Zakonu tylko dowiodło, że Jezus był doskonałym człowiekiem i nie dało Jemu dodatnich praw niżeli tych należących się doskonałemu człowiekowi.